Nr. 41 (7674) R W P

Warszawa, PIĄTEK 10 lutego 1939 r.

RUK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wojska gen. Franco zbliżają się do granicy francuskiej

Tragedia Hiszpańskiej Republiki

Likwidacja londyńskiego komitetu oszukańczej nieinterwencji

W ciągu nocy ze środy na czwartek zmotoryzowane oddziały armii republikańskiej, należące do 2-go i 12-go korpusu przekroczyły granicę francuską w Perthus, podczas gdy kolumny piechoty należące do tych samych korpusów przeszły granicę drogami w Cols Alberes. Wśród oddziałów piechoty znajdowały się oddziały, które walczyły pod Olot. Kolumny samochodowe przewiozły olbrzymią ilość materiału wojennego, który zostanie zdemobilizowany w Boulou. Wraz z kolumną samochodową przybyły na terytorium francuskie oddziały samochodów pancernych i czołgów, oddziały te liczyły 15 samochodów pancernych i 6 czołgów. Według oświadczeń oficerów hiszpańskich trzon armii republikańskiej cofa się w kierunku północnym drogą Figueras — Le Perthus, którędy kierowane są transporty samochodowe. Ewakuacja materiału wojennego tą drogą osłaniana jest przez oddziały 18-go korpusu pod dowództwem płk. de Barrio. Odcinek pomiędzy Figueras a wybrzeżem obsadzony jest oddziałami pod dowództwem generała Modesto i generała Listera.

Wczoraj rano wojska rządowe wycofujące się z Katalonii wysadziły szereg mostów i zniszczyły drogi, idące z Bellver i Coltosas. Wieczorem wysadzono prochownię w Puigcerda.

UPADEK FIGUERAS

Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że w ciągu środy wojska faszystowskie zajęły Figueras, ostatnie miasto, jakie pozostawało jeszcze pod władzą republikańską w Katalonii.

Figueras jest powiatowym miastem północnej Katalonii, liczy 14 tys. mieszkańców i odległe są o 24 km. od francuskiego miasta pogranicznego Le Perthus. Marsz na Figueras przedstawiał wiele trudności dla dywizji nawarskiej, gdyż mosty i drogi wysadzone były przez cofające się oddziały milicji. Ulice miasta zawalone są barykadami. Od Figueras aż do francuskiej granicy ciągnie drogą zwarty tłum uchodźców, którzy nie chcą pozostać pod władzą faszystów.

PREMIER NEGRIN W HISZPANII

Premier Negrin spędził w środę popołudnie i wieczór w Berthus w towarzystwie ministrów i generałów. Na noc premier Negrin udał się do Hiszpanii. Premier spędza czas na samej granicy francuskiej, w jednym z domów na przedmieściu Le Perthus, które leży już na terenie hiszpańskim.

Negrin widziany był wczoraj rano na balkonie. Przez dłuższy czas obserwował on odwrót wojsk hiszpańskich, ciągnących zwartą masą drogą ku granicy francuskiej.

EWAKUACJA MATERIAŁU WOJENNEGO

Na podstawie planu, ustalonego w czasie konferencji jaka odbyła się w mieszkaniu premiera Negrina, przy współudziale generała Rojo i Fagalde, cały dający się uratować materiał wojenny obydwu armii hiszpańskich, działających w Katalonii ma być ewakuowany do Francji. Transporty mają być kierowane drogą na m. Le Perthus. Oddziały piechoty przekroczą granicę na odcinku pomiędzy Colly i wybrzeżem.

W miejscowościach nadgranicznych słychać wyraźnie odgłosy walki w postaci huku armat. Droga, prowadząca od Figueras do Le Perthus była kilkakrotnie w ciągu dnia bombardowana przez samoloty wojsk gen. Franco.

BOMBARDOWANIE KARTAGENY

Kartagena była w ciągu dnia wczorajszego przedmiotem licznych ataków lotniczych ze strony lotnictwa gen. Franco. Ataki wyrządziły duże szkody.

PREZYDENT AZANA W PARYŻU

Prezydent Azana przybył z Genewy do Paryża.

To oszustwo

nie jest już faszystom potrzebne

W sobotę 11 lutego upływa ostateczny termin płatności kolejnej raty na koszty utrzymania całego aparatu komitetu nieinterwencyjnego ze strony czterech głównych mocarstw: W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, pokrywających 80 procent wydatków. Jak utrzymują w kołach politycznych, zarówno ze strony Niemiec, jak i ze strony Włoch nastąpi formalna odmowa uiszczenia tych płatności wraz ze stwierdzeniem, że oba te rządy żadnych dalszych płatności na rzecz komitetu nieinterwencyjnego uiszczać nie będą, uważając że jakakolwiek dalsza działalność tego komitetu stała się wobec rozwoju sytuacji w Hiszpanii bezprzedmiotowa. Powyższe stanowisko Niemiec i Włoch oznaczać będzie koniec całego komitetu nieinterwencyjnego, którego bezcelowość stała się w chwili obecnej aż nadto oczywista.

Na palestyńskim wulkanie

Brytyjskie władze wojskowe przeprowadziły wczoraj akcję rewizyjną wśród ludności okręgu Jerozolimy. Akcja zakrojona była na olbrzymią skalę, obejmującą jednocześnie 22 wsie arabskie. Z wojskami, prowadzącymi rewizję współdziałały 24 samoloty. Była to największa operacja tego rodzaju, przeprowadzona w Palestynie.

W pobliżu wsi Mikhmas, w starciu z oddziałem brytyjskim poległo 4 powstańców arabskich. Pod wsią Beitducko, w utarczce poległo 3 powstańców. Jak słychać bardzo wielu Arabów aresztowano.

Na terenie kolonii niemieckiej w Jerozolimie rzucono bombę na brytyjski posterunek policji. Bomba nie wyrządziła większych szkód.

W starej dzielnicy Jerozolimy zamordowano jednego Araba z rodu Huseini. Władze wydały zakaz opuszczania mieszkań w całej starej dzielnicy.

Ludność Palestyny

Minister kolonii Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że w r. 1938 ludność Palestyny wynosiła 1.004.000 Arabów i 411.000 Żydów. Odpowiednie liczby w r. 1919 wynosiły 635.000 Arabów i 58.000 Żydów.

Spółka hitlerowsko-faszystowska nadrabia miną

Oś Londyn-Paryż

wywołała zaniepokojenie w Berlinie i Rzymie

Omawiając sprawę oświadczenia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, organ niemieckiego M. S. Z. „Deutsche Diplomatisch Politische Korespondenz" stwierdza, iż deklaracja ta nie mogła zdziwić nikogo, kto zna stosunki francusko-brytyjskie.

Nikt przecież nie oczekiwał — pisze D. D. P. K., — że **Wielka Brytania opuści Francję,** na wypadek gdyby „żywotne interesy" tej ostatniej były zagrożone.

Coprawda nawet w samej Francji przez pewien czas panowały sprzeczne zdania co do pojęcia „żywotnych interesów". Żądania Włoch dotyczą jedynie życiowych interesów Italii, a to może być przecież — zdaniem Berlina — dokonane bez naruszenia życiowych interesów Francji. Oczywiście Berlin twierdzi, że „Trzecia" Rzesza pragnie tylko pokoju, a z Francją Niemcy mają nawet pakt o nieagresji.

„Informatione Diplomatica" publikuje artykuł formułujący stanowisko Włoch wobec oświadczenia premiera Chamberlaina w sprawie solidarności Francji i Anglii na wypadek wybuchu konfliktu.

Oświadczenie to — stwierdza „Informatione Diplomatica" — nie wywołało w Rzymie żadnego zdziwienia, gdyż Chamberlain w podobnie jasny sposób sformułował już nieraz istotę stosunków francusko-brytyjskich. Ostatnio miało to miejsce w czasie jego pobytu w Rzymie, to też mylą się, i to bardzo, wrogie dla faszyzmu koła francuskie, które mówią o „konsternacji" jaką wywołać miało oświadczenie Chamberlaina złożone w Izbie Gmin. Włochy faszystowskie liczyły się bowiem nie od dziś z istnieniem

PRAWDZIWEGO SOJUSZU WOJSKOWEGO FRANCUSKO - BRYTYJSKIEGO,

formalnie podpisanego, w charakterze coprawda odpornym, ale co do znaczenia tego ostatniego słowa nie trzeba mieć przecież iluzji.

Odpowiedzialne koła rzymskie sądzą, że prowadząc nadal **politykę pokojową** (?) Włochy mogą jedynie wyciągnąć wniosek, iż należy przyspieszyć i udoskonalić wysiłek gwarantujący jej przygotowanie wojskowe. Wysiłek ten będzie dokonany.

Propaganda hitlerowska na Bliskim Wschodzie

Podczas gdy Włochy, w związku z układem angielsko - włoskim, muszą, przynajmniej pozornie, łagodzić swą propagadę przeciw Anglii na Bliskim Wschodzie, Niemcy — zapewne w porozumieniu z Włochami — rozwijają niezmiernie żywą akcję propagandową, której ośrodek znajduje się w Kairze. Na propagandę tę Niemcy wydają ok. 3000 funtów ang. miesięcznie.

Zbyteczna dodawać, że poselstwo niemieckie w Kairze jest „duszą" tej propagandy. Przy poselstwie istnieje wydział wschodni, z którego ramienia założono przedstawicielstwo niemieckie w Jedda (na północy od Mekki), gdzie wychodzą też wydawnctwa propagandowe htleryzmu.

Osobną gałęzią propagandy jest Bagdad. Dalej idą Damaszek w Syrii, Teheran w Iranie, Sudan. Nie pominięto nawet tak małych krajów arabskich jak Yemen i Oman, nie mówiąc już o Palestynie. Wszędzie są agencje hitlerowskie, obsługiwane z Kairu.

Propaganda obejmuje z jednej strony Niemców, mieszkających w krajach arabskich, a z drugiej strony ludność tubylczą, którą się urabia w duchu anty - angielskim i antyfrancuskim. Literatura propagandowa ukazuje się w językach arabskim, angielskim i francuskim. Hitlerowcy przetłumaczyli nawet „Mein Kampf" na arabski, lecz przezornie opuścili zdanie o tym, że *„Arabowie są rasą upośledzoną, świadomą swej niższości"*.

Buntują się

przeciwko hitlerowcom

Tą buntownicą jest Ziemia Przedarulańska (Vorarlberg) w zachodniej części b. Austrii, w sąsiedztwie Szwajcarii. Powstał tam ruch pod hasłem: oderwania się od Niemiec i przyłączenia do Szwajcarii.

Ruch ten nie ma czynnego charakteru rewolucyjnego, co byłoby przedsięwzięciem ryzykownym i beznadziejnym, ale przejawia się w formie biernego oporu.

Tak więc koleje spóźniają się godzinami całymi, roboty fortyfikacyjne wzdłuż granicy szwajcarskiej, wykonywane przez siły napływowe, spotykają się z niechęcią miejscowej ludności i różnymi przeszkodami z jej strony. Włościanie, jak mogą, unikają rekwizycji produktów rolnych. Czysto aryjska ludność tej prowincji korzysta ze sposobności i razem z uciekającymi z Niemiec i Austrii Żydami, przedostaje się do Szwajcarii.

Policja niemiecka i władze miejscowe są bezsilne wobec tej cichej akcji, prowadzonej z wyjątkową solidarnością przez ogół ludności, przywykłej do porządków raczej szwajcarskich, aniżeli hitlerowsko - pruskich.

170 kontrtorpedowców

posiada flota brytyjska

Parlamentarny podsekretarz admiralicji angielskiej Shakespeare odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację wyjaśnił, że w dniu 1 lutego flota brytyjska liczyła zarówno w W. Brytanii, jak i w dominiach 170 kontrtorpedowców, zdolnych do natychmiastowego użytku. Odpowiedź wyjaśniła również ,że żaden z powyższych okrętów nie przekroczył 16 lat służby.

Szukają złota w górach

Pruskie towarzystwo eksploatacji kopalń „Preusag" przystąpiło do poszukiwań złota w austriackim pasmie alpejskim Wysokie Taury, w którym istniały kopalnie złota jeszcze na długo przed narodzeniem Chrystusa. W nadziei natrafienia na nowe żyły złotodajne założono tam elektrownię oraz przystąpiono do budowy domów mieszkalnych i hal maszyn. (PAT).

Czerwony Zarząd m. Łodzi

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi rozpoczęło się w środę punktualnie o godz. 7 m. 10 wiecz.

Stwierdzono obecność 84 radnych.

Pierwszy zabrał głos komisaryczny prezydent p. Godlewski, który po odczytaniu reskryptu wojewody, zatwierdzającego wybory, życzył nowej radzie owocnej pracy dla dobra miasta i jego ludności.

Na porządku dziennym posiedzenia były dwa punkty, a mianowicie: ustalenie ilości wiceprezydentów oraz wysokości ich uposażeń.

W imieniu frakcji radzieckiej PPS. i Zw. Klasowych postawił wniosek prezes tow. Potkański, żądając ustalenia 3 wiceprezydentów. Przedstawiciel frakcji „narodowej" r. Grzegorzak żądał 2 wiceprezydentów.

Wniosek PPS przeszedł. Również przeszedł wniosek PPS o uposażeniu członków Zarządu miasta, które będzie wynosiło:

Prezydent — 4 stopień służbowy plus 30 procent dodatku oraz ustawowe godziny nadliczbowe; wiceprezydenci — 5 st. służbowy plus 15% dodatku i godziny nadliczbowe; ławnicy — po 25 złotych od posiedzenia.

Po przerwie nastąpiło 2-gie posiedzenie Rady, na którym przystąpiono do wyboru.

PREZYDENTEM MIASTA ŁODZI ZOSTAŁ WYBRANY 49 GŁOSAMI PREZES TOW. JAN KWAPIŃSKI.

Radni „ozonowi" i endeccy powstrzymali się od głosowania. Jeden głos był unieważniony.

WICEPREZYDENTAMI M. ŁODZI ZOSTALI WYBRANI: 1) ARTUR SZEWCZYK—50 gł., A. WALCZAK — 50 gł. i ANTONI PURTAL — 49 głosów.

Endecy i ozonowcy i tu wstrzymali się od głosowania.

Skolei przystąpiono do wyboru 9 ławników. Lista ND otrzymała nr. 1, PPS—nr. 2, Ozon—nr. 3.

Wybrani zostali na ławników z ramienia PPS i Zw. klasowych: ANDRZEJCZAK EDW., MIŁASZEWSKI CZESŁAW, MALINOWSKI LEON, MATULA WŁ. I MILMAN SZ. (Bund).

Z ramienia ND: Grzegorzak Leon i Zwierzewicz Ewaryst; z ramienia „Ozonu": Borucki Bron. i Duszkiewicz Miecz.

Hitlerowcy niemieccy, których w Radzie Miejskiej jest 5, głosowali za każdym mrazem łącznie z endekami. Tylko przy wyborze ławników poparli OZN. Dzięki temu OZN uzyskał o jeden mandat więcej niż mu się należało.

Konferencja „Okrągłego Stołu"

W związku z utworzeniem żydowskiego komitetu do spraw kolonizacji przybyła do Londynu dnia 25 stycznia delegacja w składzie: prof. dr. Mojżesz Schorr jako przewodniczący oraz pp. dr. Antoni Eiger, rabin Aron Lewin, dr. Henryk Rozmarin oraz Szacht. Celem delegacji było nawiązanie stosunków z żydowskimi organizacjami, obejmującymi w swoim działaniu sprawę emigracji żydów.

Delegacja zaprezentowała się u ambasdora R. P. w Londynie dnia 26 stycznia. Przedstawiła swe cele i zamiary i uzyskała ze strony ambasadora przyrzeczenie poparcia jej usiłowań na terenie W. Brytanii.

Konferencja oficjalna z radą do spraw żydów i Niemiec odbyta w dn. 6 lutego, dała następujące rezultaty: rada do spraw żydów z Niemiec oświadczyła, że działalnością swą obejmie na równi z uchodźcami z Niemiec, obywatelami niemieckimi, żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec do Polski i ich rodzin z wyjątkiem tych, którzy osiedlili się w Niemczech dopiero w ostatnich kilku latach.

Dla uzyskania zgody komitetu eviańskiego co do objęcia żydów, obywateli polskich wysiedlonych z Niemiec działalnością komitetu eviańskiego przeprowadziła delegacja rozmowy z przedstawicielami państw, reprezentowanych w komitecie eviańskim.

Delegacja odbyła również rozmowy z naczelnymi organami żydów angielskich Board of Deputies i Joint Foreingn Committe. Oficjalne przyjęcie delegacji przez prezydium Board of Deputies i Joint Foreign Comittee, nastąpiło we wtorek dnia 31 stycznia. Delegacja wysunęła następujące postulaty: 1) poparcie w radzie do spraw żydów Niemiec sprawy żydów wysiedlonych z Niemiec do Polski. 2) Poparcia u odpowiednich czynników sprawy uzyskania należnej żydom polskim kwoty immigracyjnej do Palestyny. 3) Poparcia całokształtu problemu emigracyjnego żydów polskich u wszystkich czynników, które mogą wywrzeć wpływ na przydział odpowiednich kwot oraz terenów dla tej emigracji. 4) Popierania działalności czynników żydowskich w Polsce w kierunku wzmożenia eksportu polskiego do krajów anglosaskich.

Oficjalne stanowisko Board of Deputies będzie ustalone na posiedzeniu specjalnie w tym celu zwołanym w dn. 19 lutego br. Z dyskusji jednak, w której zabierali głos decydujący członkowie Board of Deputies i rady do spraw żydów z Niemiec wnosić należy, że odpowiedź na postulaty delegacji wypadnie pozytywnie.

Czy nastąpią zmiany w Rządzie Hiszpańskim

PARYŻ (PAT). W kuluarach parlamentarnych pojawiła się ponownie wieczorem i utrzymywała się uporczywie, pomimo wszystkich dementi, pogłoska jakoby prez. Azana po przybyciu do Paryża złoży oficjalnie swój urząd prezydenta republiki hiszpańskiej. Jednocześnie krążyły pogłoski, zapowiadające, że w ciągu dnia jutrzejszego najpóźniej gabinet Negrina rozwiąże się.

Rokowania z Arabami nie dały wyników

LONDYN (PAT). Rokowania w sprawie udziału w konferencji umiarkowanych Arabów grupy Naszaszibiego dotychczas nie dały wyników.

Ponieważ nie byli oni wczoraj obecni na otwarciu konferencji, grupa Naszaszibiego prawdopodobnie tworzyć będzie odrębną delegację i rząd brytyjski wobec tego prowadzić będzie oddzielne rokowania z dwiema grupami arabskimi i z Żydami.

Po podpisaniu układów handlowych między ZSSR. i Włochami

RZYM (PAT). Komentując wiadomość o podpisaniu w dniu 7 b. m. przez min. Ciano i ambasadora sowieckiego Steina szeregu układów, regulujących obroty handlowe pomiędzy Włochami, a Rosją Sowiecką, „Stampa" w artykule b. ministra finansów de Stefani stwierdza, że nowe układy handlowe podpisane są w warunkach całkowitego niemal zastoju obrotów i dlatego nie są obarczone żadnymi zaległościami i zobowiązaniami przeszłości. Włochy będą obecnie kupować w Rosji na zasadzie równowagi obrotów przede wszystkim paliwa, jak węgiel i naftę oraz zboże. Ze swej strony Rosja nabywać będzie we Włoszech maszyny i wyroby metalurgiczne. Ponadto rozwój polityki autarkicznej obu krajów stwarza dodatkowe możliwości wymiany uzupełniającej. Technika handlu polegać będzie na kompensacji. Rosja wykorzystywać będzie mianowicie dla zakupów we Włoszech kredyty, jakim dysponować będzie w wyniku zakupów, dokonywanych przez Włochy w Rosji.

Na krwawym froncie Katalonii

LE PERTHUS (PAT.) Według nadchodzących tu wiadomości. Wojska gen. Franco po zniesieniu nieprzyjaciela na północnym wschodzie od Olot zbliżają się do Figuera. O godz. 14-ej pierwsze oddziały gen. Franco wkroczyły do wsi Avionet, oddalonej o półtora klm. od Figueras. W tym samym czasie słyszano na granicy francuskiej odgłos olbrzymiej eksplozji. Jak przypuszczają, cofające się wojska rządowe wysadziły w powietrze skład amunicji w zamku Figueras. Brygadą między narodową Listera zbliża się już do granicy francuskiej.

Bombardowanie Walencji

WALENCJA (PAT). 8 samolotów gen. Franco bombardowało dziś port i dzielnicę Grao w Walencji. Padło 6 zabitych i 11 rannych.

W czasie manewrów floty francuskiej krążownik zderzył się z kontrtorpedowcem

PARYŻ (PAT). W ciągu ubiegłej nocy podczas manewrów floty atlantyckiej krążownik „Georges Leygnes", udający się do Quiberonu, z powodu gęstej mgły zderzył się z kontrtorpedowcem „Bison" w odległości 15 mil na południowy wschód od Penmarch. Dwóch członków załogi torpedowca poniosło śmierć, a kilku jest rannych. Kontrtorpedowiec został uszkodzony i jest obecnie holowany do portu Lorient.

Wielkie zainteresowanie Ameryki sprawami emigracji żydowskiej

NOWY JORK (PAT). — Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych śledzi z żywym zainteresowaniem akcję posła do parlamentu irlandzkiego Roberta Briscoe w sprawie realizacji planu masowej emigracji żydowskiej. Amerykańskie koła polityczne i rządowe ustosunkowały się do akcji pos. Briscoe z dużą życzliwością i zrozumieniem, przeciwstawiając realne możliwości jego projektu nader wątpliwym rezultatom londyńskiej konferencji okrągłego stołu.

Sprawa Hiszpanii w gabinecie brytyjskim

LONDYN (PAT). Na środowym posiedzeniu gabinetu była rozpatrywana sytuacja międzynarodowa ze szczególnym uwzględnieniem sprawy hiszpańskiej.

Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się w piątek i będzie poświęcone przede wszystkim zagadnieniom obrony narodowej.

Wyprawy podbiegunowe polskich rybaków

Do Gdyni powrócił statek towarzystwa połowów dalekomorskich „Pomorze" — s/s „Dorota". Statek ten łowił ryby na wodach polarnych w pobliżu Nowej Ziemi w odległości ponad 2 tysiące mil od Gdyni.

Połowy odbywały się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, przy 40-stopniowym mrozie tak, że sieci po wyciągnięciu zamarzały. Przez dwa dni szalał silny sztorm, podczas którego fale zmyły z pokładu 15 beczek tranu.

S/s „Dorota" przywiózł z tej podróży 1500 koszy ryb, przeważnie dorszy i łupaczy, oraz kilkanaście beczek tranu.

Statek „Eugeniusz" tegoż towarzystwa wyruszył wczoraj na połowy łososi morskich przy brzegach Norwegii.

W angielskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAT). — Odpowiadając na interpelację w sprawie osadnictwa żydowskiego w brytyjskiej Gujanie, minister McDonald oświadczył w Izbie Gmin, że specjalna komisja badawcza, która ma być wysłana do brytyjskiej Gujany, rozpocznie swe prace już za kilka dni. Minister stwierdził, iż trudno określić, jak długo badania te będą trwały, ale jest to sprawa wielu tygodni i wcześniej raportu komisji nie należy oczekiwać. Co się tyczy Tanganiki, minister oświadczył, iż gubernator tej kolonii przedłożył już Rządowi brytyjskiemu prowizoryczny raport i informacje w nim zawarte zostały zakomunikowane komitetowi emigracyjnemu przy komitecie do spraw uchodźców żydowskich.

Zakończenie prac sejmowej Komisji Budżetowej

Na posiedzeniu komisji w środę, po przemówieniu wicepremiera odbyła się dyskusja, po czym p. min. Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski udzielał wyjaśnień w sprawach dotyczących jego resortu, a poruszonych podczas dyskusji.

Referent generalny Sowiński przedstawił szereg poprawek — z wyjątkiem jednej — uzgodnionych z Rządem.

Na podkreślenie zasługuje następujący nowy artykuł (7) wstawiony do Ustawy Skarbowej:

„W razie uzyskania nadwyżek ponad kwoty, przewidziane w budżecie dochodów lub oszczędności w budżecie wydatków, może Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu przyznać funkcjonariuszom państwowym, osobom wojskowym, szeregowym Policji Państwowej i Straży Granicznej oraz pracownikom przedsiębiorstw, monopolów i funduszów państwowych, pobierającym uposażenie nieprzekraczające wraz ze wszystkimi dodatkami kwoty 200 zł. mies. i mającym na utrzymaniu jedno lub więcej dzieci dodatek do uposażeń. Kwota tego dodatku nie powoduje obciążenia uposażenia specjalnym podatkiem od wynagrodzeń".

Następnie ustawę skarbową przyjęto, przyczem budżet zamyka się ostatecznie w cyfrach następujących: dochody — 2.525.847.560 zł., wydatki — 2.525.884.145 zł., nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 36.585 zł.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). — Wojska brytyjskie przy współdziałaniu lotnictwa dokonały dziś obławy w 22 arabskich osiedlach w Palestynie środkowej. Nastąpił szereg starć z uzbrojonymi Arabami, którzy ponieśli ciężkie straty. M. in. zabity został przewódca arabski abdul Kader. Wojska brytyjskie aresztowały wielu podejrzanych oraz skonfiskowały wielką ilość broni palnej.

O.R.P. „Orzeł" w służbie Rzeczypospolitej

(PAT.). — W dniu 10 lutego odbędzie się w Gdyni uroczystość wcielenia do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł".

O. R. P. „Orzeł" został zbudowany w holenderskiej stoczni „De Schelde" we Wlissingen i spuszczony na wodę 15 stycznia 1938 r. Posiada on wyporność nawodną 1110 i podwodną 1460 ton. Uzbrojony jest w artylerię lekką i przeciwlotniczą oraz kilka wyrzutni torpedowych. Długość jego wynosi 84 metry, szerokość 6,7 m. i zanurzenie w stanie nawodnym 4,2 m. Drugi taki siostrzany okręt podwodny „Sęp" dla naszej mar. woj. buduje również stocznia holenderska „Droog-Dock Mij" w Roterdamie.

Program uroczystości w Gdyni przewiduje: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele, po którym w godz. 10—11 w basenie Prezydenta nastąpi powitanie O. R. P. „Orzeł". Następnie odbędzie się zwiedzanie okrętu podwodnego, po czym uczestnicy uroczystości oddadzą hołd pamięci ś. p. gen. Orlicz-Dreszerowi.

Posiedzenie Ob. Kom. Pom. Zimowej

WARSZAWA (P. A. T.) Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Referat sprawozdawczy z działalności pomocy zimowej wygłosił dyr. biura akcji pomocy zimowej p. A. Łada - Bieńkowski. Przewodnictwo objął min. Kościałkowski. Po referacie sprawozdawczym wywiązała się dyskusja, w której wyniku naczelny wydział stwierdził wyjątkowo ofiarną pracę szeregu komitetów obywatelskich, w szczególności zaś aparatu technicznego biura centralnego pomocy zimowej. Szczególną aprobatę wywołało wyjaśnienie sprawozdawcy, że pomoc zimowa opiekuje się m. in. bezrobotnymi polakami w Gdańsku. Ogólne zadowolenie wywołał również przebieg rozpoczętej 1 lutego i finansowanej przez pomoc zimową akcji kursów dla przedpoborowych w miejscowościach bezszkolnych, które zatrudnią 180 bezrobotnych nauczycieli

Robota hitlerowska w Alzacji

aresztowanie przywódcy autonomistów

PARYŻ (PAT). Aresztowanie jednego z przewódców autonomistów alzackich w Strasburgu Roosa, wywołało tam duże poruszenie. Prasa paryska donosi, że deputowani i działacze samorządowi alzaccy zwołali specjalną konferencję pod przewodnictwem burmistrza Strasburga, która uchwaliła wysłać do Paryża delegację do wicepremiera Chautemps w celu omówienia z nim sytuacji, wytworzonej przez to aresztowanie.

W związku ze sprawą Roosa aresztowano w Strasburgu b. żandarma Schmidta, którego przewieziono do Nancy.

Czytajcie prasę socjalistyczną

HISZPANIA

Leży przede mną tekst odezwy do wojska, wydanej przed paroma dniami przez premiera Hiszpanii Negrina:

„Żołnierze!

Opuściła nas pomoc rządów i państw. Ale z nami jest serce umęczonej Ojczyzny. Z nami są serca wszystkich wolnych ludzi świata.

Walka trwa dalej!...“

***

Przerzucam niezliczone fotografie z pogranicza hiszpańsko-francuskiego, zamieszczane w prasie francuskiej, brytyjskiej, amerykańskiej, — i socjalistycznej, i liberalnej, i konserwatywnej — bez różnicy.

Tłumy uchodźców!... Gdzieś, poza skraj horyzontu ciągną się te nieskończone kolumny; widać na fotografiach: kobiety, dzieci, starcy; chłopi z całym dobytkiem na maleńkich wózkach; robotnice z tobołkiem na plecach; profesor uniwersytetu z walizeczką w ręce; ksiądz baskijski z parasolem...

Czytam opisy korespondentów, którzy są na miejscu i widzą wszystko własnymi oczyma. Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Socjaliści, Konserwatyści, Liberałowie, I ciągle ten sam ton, to samo powszechne wrażenie, dla jednych zrozumiałe oddawna, dla innych stanowiące jakgdyby niepodziankę.

„przecie to cały naród opuszcza granice swego kraju“.

Nie żadni „czerwoni milicjanci“ tylko... Nie socjaliści czy anarchiści... Nie „czerwoni dygnitarze“ w „luksusowych samochodach“... Nie! Idą szlakiem wygnania znużeni siwiejący chłopi katalońscy z fajkami w zębach, drepczą staruszki z różańcem między palcami, idą młode matki z dzieciakami w objęciach.

Czy tak wita ludność cywilna swego „wybawiciela“? A wszakże „wybawicielem“ miał być generał Franco, stojący „na czele“ urzędowo już proklamowanych korpusów włoskich.... *ekspedycyjnych.*

Włoskie korpusy *ekspedycyjne* — to wojska „narodowe“ Hiszpanii *faszystowskiej.* Trzeba dodać osobno korpus *marokański.* Też „Hiszpanie“ z krwi i kości i z... *poczucia narodowego!* Nieprawdaż?

***

Pamiętnikarka z pierwszej połowy XIX stulecia opisuje, jak to kanclerz cesarza Mikołaja I poczciwy skądinąd Niemiec Nesselrode przyszedł pewnego dnia sierpniowego 1831 r. do domu na obiad, a oblicze świeciło mu radością:

„W Warszawie panuje kompletna anarchia. No, teraz już niedługo koniec“.

We wrześniu wybiła godzina triumfu:

„Paskiewicz w Warszawie. Ludzie dobrze myślący, witają go jak wybawiciela od bestii“.

Ta „bestia“ — to był *polski Rząd narodowy,* to byli równolegle Bem i Sowiński, „zanarchizowani“ generałowie, ulegający rzekomo wpływom środowiska jakobińskiego słynnej „Honoratki“.

***

Przez granicę hiszpańsko-francuską ciągną tysiące i tysiące, kobiet, starców, dzieci. Niekiedy nadchodzi regularny oddział wojskowy i składa w ręce francuskie broń. Premier Negrin wzywa do dalszej walki. Południowe prowincje Francji znajdują się *bezpośrednio* pod obstrzałem „osi“ Berlin-Rzym.

Ktoś powiedział kiedyś, przed laty, myśląc o rozbiorach Polski:

„Bywają polityczne grzechy śmiertelne, które trzeba później odkupywać całym morzem krwi“.

W stosunku do Hiszpanii Europa popełniła taki „grzech śmiertelny“. Z dumą notujemy głos Negrina, „spokojnego zawsze profesora w okularach“, jak żartowały dzieci barcelońskie:

„Z nami jest serce Ojczyzny. Walka trwa dalej“.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dymisja Stojadinowicza

Pół-dyktator jugosłowiański Stojadinowicz przecież po 4-letnich rządach musiał ustąpić. Stanowisko jego było zachwiane od wyborów ostatnich do parlamentu w dn. 11 grudnia r. ub., w których Rząd mimo wstecznej ordynacji wyborczej i sztuczek wyborczych niewielką uzyskał przewagę nad opozycją serbsko - chorwacką. Stronnictwo rządowe — nawet wedle oficjalnych danych — otrzymało tylko 300 tysięcy głosów więcej od opozycji, a ponieważ na kandydatów rządowych głosowali także Niemcy, Węgrzy, Rumunowie, prawicowcy słoweńscy i mahometańscy, a wielu oddało głosy rządowi z obawy przed represjami (głosowanie było jawne), więc zwycięstwo Stojadinowicza przedstawiało się b. skromnie, a w duchu wszyscy byli przekonani, że rząd w gruncie poniósł porażkę.

Po wyborach członkowie partii słoweńskiej ks. Koroszeca i bośniackiej Mehmed Spaho domagali się od Stojadinowicza zmiany kursu wobec Chorwatów i stworzenia rządu pojednania z udziałem przedstawicieli Chorwatów i innych narodowości. Zaznaczyć należy, że wymienieni Słoweńcy i Bośniacy należeli do partii rządowej. A i wśród samych Serbów z partii rządowej powstała opozycja pod wodzą Cwetkowicza, który również wypowiedział się za porozumieniem z Chorwatami.

Ale Stojadinowicz nie poszedł na ugodę z Chorwatami. Partia rządowa poczęła się rozpadać. Ustąpił z rządu Koroszec, Cwetkowicz wszczął rozmowy z przewódcą chorwackim Maczkiem, a ten z regentem Pawłem. Zrozumiano w kraju, że zanosi się na zmianę rządu. Wreszcie w parlamencie opozycja serbska która w .. 1937 zawarła z Chorwatami przymierze, ostro zaatakowała machinacje wyborcze rządu i jego politykę wobec Chorwatów. Krytyka ta zrobiła widoczne wrażenie na członkach partii rządowej, zwłaszcza na Słoweńcach i Bośniakach. W wyniku tej debaty pięciu ministrów podało się do dymisji, po czym ustąpił cały rząd.

Podkreślić należy, że posłowie chorwaccy bojkotują sejm i nie biorą udziału w posiedzeniach.

Na czele nowego Rządu stanął Cwetkowicz. Chorwaci powitali nowy rząd przychylnie. Przyszłość najbliższa pokaże, czy rząd ten naprawi błędy swych poprzedników w stosunku do Chorwatów i czy wkroczy na drogę polityki demokratycznej.

Zdaje się, że zmianę Rządu przypisać należy głównie regentowi Pawłowi, który ze względów polityki zagranicznej i wzrastających trudności międzynarodowych chciałby doprowadzić do złagodzenia stosunków wewnętrznych.

Rzecz ciekawa, czy stronnictwo rządowe, jugosłowiański OZN — ale bez jego wyłączności narodowościowej — utrzyma się nadal, czy też nastąpi nowy układ stronnictw politycznych w Jugosławii.

Trzy warunki Negrina

W piwnicy zamku w Figueras odbyło się — jak już doniosły depesze — posiedzenie Kortezów (sejmu) Republiki hiszpańskiej. Było obecnych 62 posłów, reszta w liczbie 106, nie mogła przybyć, ale z góry zgłosiła swą solidarność z uchwałami zebrania. Rząd był w komplecie.

Przemówienie o sytuacji wygłosił premier Negrin. Oświadczył on, że jeżeli Rząd będzie zmuszony opuścić Katalonię, to przeniesie się do Hiszpanii środkowo - południowej i nadal będzie prowadził dzieło obrony kraju. Gdyby panowanie cudzoziemców w Hiszpanii — dodał Negrin—miało trwać w ciągu pokolenia, to z HISZPANII ZOSTAŁOBY TYLKO WSPOMNIENIE.

Jako program na chwilę bieżącą, Negrin wysunął trzy warunki: 1) Gwarancja niepodległości Hiszpanii i całości jej terytorium; 2) gwarancja, że naród hiszpański będzie mógł swobodnie rozstrzygać o swoim losie; 3) gwarancja, że po zakończeniu wojny nastąpi kres prześladowań, poczętych w wojnie bratobójczej.

Przegląd prasy

FERMENTY W OZN-ie

Na tle dyskusji w sejmowej komisji budżetowej nad ustawą skarbową i atakami posłów ozonowych na ministra Kwiatkowskiego „Kurier Polski“ pisze o fermentach, panujących w OZN.

„W atmosferze dużego podniecenia przerwane zostały obrady komisji budżetowej, poczem zebrał się na posiedzenie t. zw. zespół budżetowy Ozonu. Tam zapadły decyzje ostateczne, jak w komisji sejmowej Ozon ma głosować, jakie zgłaszać wnioski i poprawki. W wyniku tych obrad zgłoszono tylko jedną poprawkę, która nic nie zmienia w projekcie budżetu, a wnioskodawcom daje satysfakcję moralną wobec tych, którym chcieli zaprezentować jakieś swoje sukcesy. Zdecydowana postawa członków gabinetu udaremniła próby podważenia ustawy skarbowej i opartego na niej budżetu.

Koła polityczne głoszą, że tym razem u marszałka Sejmu Makowskiego odbyła się onegdaj „herbatka“ polityczna, na której inscenizowano ciąg dalszy porozumienia między Ozonem i wicepremierem Kwiatkowskim. Podobno jakiś kompromis został osiągnięty.

Jednym z jego przejawów ma być okoliczność, że obrady specjalnej komisji sejmowej nad planem inwestycyjnym zostały przesunięte aż do 17 lutego.

Wydarzenia w Sejmie dowodzą, że Ozon rozsadzany jest żądzą władzy i „radosnej twórczości“, że Ozon fermentuje.

Jednego dnia, nie teraz to później, nastąpi wybuch i zderzenie.

20 ROK NAD MORZEM

Dziś mija 19 lat od dnia objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego. Z okazji tej rocznicy „Polonia“ zamieszcza artykuł, w którym między innymi zajmuje się osłabieniem wpływów polskich w w. m. Gdańsku.

W ostatnich paru latach zmiany nastąpiły i chociaż, formalnie biorąc, prawa Polski, są uznawane, to jednak właściwie w Gdańsku rządzi obecnie Berlin. Najmniej do powiedzenia ma Liga Narodów. Ekspansja żywiołu polskiego na terenie Wolnego Miasta ustała, bo zwalcza się polskie szkolnictwo, szykanuje polskich kupców i rzemieślników i coraz zuchwalej mówi się o powrocie „Zurück zum Reich“.

Najważniejszą jednak zmianą jest tworzenie w Gdańsku hitlerowskich sił zbrojnych. Tej ewolucji należało stanowczo przeciwdziałać. Jeśli w Gdańsku nie mogą stać nasze oddziały wojskowe (chociaż przydałyby się do strzeżenia polskiego majątku państwowego), to tym bardziej nie powinny tam kwaterować formacje obce. Nie jest to jeszcze regularna armia niemiecka, to prawda. Ale wartości bojowej tym formacjom p. Forstera odmawiać nie można. Są liczne, dobrze uzbrojone, współpracują ściśle z armią niemiecką, urządzają manewry o charakterze wojskowym.

CZY NIE PRZESADA?

Drugiej rocznicy, przypadającej w dniu dzisiejszej, a mianowicie dwudziestoleciu parlamentaryzmu polskiego poświęca artykuł „Kurier Poranny“. Oczywiście organ ozonowy nie skąpi słów potępienia dla poprzednich sejmów, wybranych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, natomiast jest pełen uwielbienia dla obecnego Sejmu. Zdumieni czytelnicy czytają taką oto laurkę, wypisaną wybranemu przed paru miesiącami Sejmowi:

Od sejmu, który był ośrodkiem swawoli, doszliśmy w ciągu lat dwudziestu do sejmu, który jest czynnikiem konstruktywnej współpracy w dziele budowania przyszłości państwa.

Panowie redaktorzy „Kuriera Porannego“ nie grzeszą poczuciem rzeczywistości.

S-EK.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Mławie zł. 2.80

Młodzież z Pińska — wzywając całą młodzież do poparcia akcji na ten sam cel zł. 5.50

Piotr Rochowski z Krakowa 2.50

D. O. z Sosnowca gr. 50

W dniu urodzin tow. Heli zebrano na głodne dzieci Hiszpanii zł. 4.—

Od Rysia zamiast prezentu urodzinowego zł. 5.—

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnien w ekspedycji.

Administracja

Dzieci - inwalidzi wojny!

Uchodźcy hiszpańscy we Francji

W ślad za upadkiem Barcelony rozlała się ogromna fala uchodźcza z Katalonii do Francji. Przed tym Katalonia była schroniskiem dla setek tysięcy uchodźców z innych prowincji, okupowanych przez Franco; obecnie masy ludności uciekają do Francji. Uciekają żywiołowo, unosząc ze sobą conajwyżej odzież i bieliznę, a często — bez wszystkiego, w jednym tylko ubraniu. Te masowe ucieczki przed „wyzwolicielami“ są — obok wytrwałej, bohaterskiej obrony każdej piędzi ziemi przez armię republikańską — dość chyba przekonywującym dowodem, jak ludność hiszpańska pragnie być „wyzwolona“ przez swych... katów.

Wielka masa uchodźców, płynąca do Francji, nieprzygotowanej na taki napływ, cierpi oczywiście dużą biedę. Z początku Rząd francuski nie chciał wpuścić tej fali ludzkiej, ale szybko zorientował się — zresztą pod namową i perswazją lewicy — że takie okrucieństwo byłoby już zbyt kompromitujące dla Francji. Obecnie uchodźców kieruje się do różnych stron kraju, a dla wojskowych wznosi się baraki niedaleko granicy hiszpańskiej. Organizacje pomocy dla Hiszpanii, a przede wszystkim organizacje robotnicze, pośpieszyły z wydatną pomocą, ofiarując mieszkania, pieniądze i żywność, a głównie opiekując się dziećmi. Z poza Francji są liczne zgłoszenia pomocy. Rząd belgijski wziął na siebie koszta utrzymania 500 dzieci. W Anglii ukazała się odezwa, nawołująca społeczeństwo do adoptacji 50 tys. dzieci i t. d.

Dzieci bowiem stanowią wraz z kobietami ogromną większość uchodźców. Dzieci uciekają przed zemstą „ojczystego“ wroga. *Czyż może być surowsze potępienie najazdu wewnętrznego od tej emigracji dziecięcej?* I nie są to dzieci, uprowadzone przez starszych. Pewnie, są i takie. Ale przeglądając liczne fotografie scen uchodźczych, można łatwo spostrzec, że ma się do czynienia przeważnie z dziećmi ponad wiek dojrzałymi, z dziećmi, które przeżywały miesiące trwogi i strachu pod hukiem bomb, które przypatrywały się straszliwym skutkom bombardowań, które straciły swych najbliższych, które często same padły ofiarą okrucieństwa wroga.

Oto na jednym ze zdjęć widok, wzruszający do głębi. Na przodzie dziewczynka, może 6-letnia, bez nogi, o kuli, twarzyczka smutna i zrezygnowana. Za nią barczysty mężczyzna, prowadzący za rękę małego, najwyżej czteroletniego chłopca, również o kuli. Chłopak ma twarzyczkę bardzo nerwową, duże inteligentne oczy, mimo kuli chodzi szybko, widać, że stara się dotrzymać kroku starszym i wysila się całym drobnym ciałkiem... Dzieci — ofiary bomb faszystowskich! Dzieci te z własnej woli uciekają przed faszystami.

Ileż takich dzieci, okaleczonych na całe życie, pozostawi po sobie ta okrutna wojna hiszpańska! *Dzieci, inwalidzi wojny!* Oto pierwszy „dorobek“ pierwszej w Europie wojny totalnej! Jak się to straszne dzieciństwo odbije na nich, gdy podrosną, przyszłość pokaże. Wątpić wszakże można, czy faszyści, o ile jeszcze będą istnieli, będą mieli z nich pociechę.

Wojna hiszpańska jest w dużym stopniu *wojną z dziećmi.* Przyszły historyk będzie mógł czerpać pełną dłonią z kroniki faszystowskiego dzieciobójstwa i jeżeli zechce odtworzyć tę kronikę, pokolenia przyszłe wzdrygać się będą przed dokumentami barbarzyństwa w 20-ym wieku.

Tę wojnę, wojnę z dziećmi, Franco już stanowczo przegrał. Na tym punkcie nie będzie paradoksem zdanie: Im więcej wygrywa, tym więcej przegrywa.

(JMB)

Obrady Senatu

W czwartek odbyło się posiedzenie Senatu.

Przed porządkiem dziennym Marszałek Senatu zawiadomił Izbę o wysłaniu depeszy z wyrazami uznania i życzeniami do senatora włoskiego Luigi Montresor w Bolonii, który pierwszy w 1915 roku w Europie zgłosił w parlamencie włoskim wniosek o wskrzeszeniu Polski Niepodległej.

O UDZIAŁ RZĄDU W POGRZEBIE DMOWSKIEGO

Przy omawianiu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-9 sen. *Rembieliński* podniósł sprawę braku przedstawicieli Rządu na pogrzebie Dmowskiego. „Nawet i skrajni przeciwnicy — zaznaczył mówca — po jego zgonie uznali zgodnie w nim polityka na wielką miarę i patriotę, który całe życie oddał w służbie idei“.

ODPOWIEDŹ P. PREMIERA

Zażądał głosu p. prezes Rady Ministrów Składkowski, który oświadczył co następuje:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się Rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego, poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została wniesiona przez p. sen. Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, że sposób w jaki Rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potym — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały Naród trumnie. Rząd pamięta o tym i, uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie. (Huczne i długotrwałe oklaski).

UŻYCIE BRONI PRZEZ POLICJĘ

Przy omawianiu tej ustawy zabrał głos sen. *Zmigryder-Konopko,* który zarzucił ustawie, że brak w niej sprecyzowania „innych środków“. Ustawa mówi, że broń może być użyta tylko wtedy, gdy nie pomagają *inne środki.* Właśnie tego sprecyzowania brak.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie bez dyskusji Senat przyjął zmianę kodeksu karnego wojskowego, zmianę ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Przyjęto jeszcze kilka ustaw, pom. in. o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Polacy w Niemczech

Wciąż prześladowania... Nowe „komisje"

W ostatnich miesiacach wzmogły się prześladowania Polaków w Niemczech. Pomijamy już problem gdański i los Polaków na terenie Gdańska: ewolucja Gdańska posuwa się w wiadomym kierunku... Ale co się dzieje z Polakami w Niemczech? A jest ich tam pono do 1,5 miliona.

OZONOWA prasa o tym zagadnieniu milczy. Tak jak milczy zresztą o prześladowaniach katolików w „III-ej Rzeszy". Rzecz zrozumiała... Nawet wówczas, gdy rozpoczęły się **porywania** polskich działaczy na Śląsku Opolskim itd., OZONOWA prasa przeważnie milczała.

Szeroka publiczność dowiedziała się o tym, jaki jest prawdziwy stan rzeczy, z interpelacji ks. Lubelskiego (w Sejmie). Z tej interpalcji dowiadujemy się, że

„Nigdy nawet **za czasów osławionej „hakaty" język polski nie był tak prześladowany w Niemczech** jak obecnie. Polak mówiący tam publicznie po polsku jest narażony bardzo **często na przezwiska a nawet na bicie. Prześladowanie** języka polskiego **nie ustaje nawet w kościele. Polskie** nabożeństwa w kościele jak donosi memoriał Związku **Polaków usuwa** się coraz to liczniej i **zastępuje** się nabożeństwami w języku niemieckim jakkolwiek ludność gmin mówiąca językiem polskim w porównaniu z ludnością mówiącą po niemiecku jest znacznie większa".

Ks. Lubelski stwierdza, że przesiedla się przymusowo nie tylko księży polskich, ale także działaczy świeckich:

Prócz księży przesiedla się także i polskich działaczy świeckich jak b. posła Bożka z Raciborza, jak Barcza, Dopatkę, Jankowskiego, Lorenckowskiego z Prus Wschodnich, by w ten sposób pozbawić masy polskie przywódców.

Ostatnio pono obiecano wstrzymać przesiedlanie... Ale czy istotnie wstrzymano? „Przesiedleni" podobno już nie wrócili. Cóż to za nowy środek — te przesiedlenia?! Gdzież jest słynna „Deklaracja" mniejszościowa polsko - niemiecka? Gdzież jest sławetna wzajemność? Niewiadomo. Cytowany interpelant stwierdza, że „aresztowaniami, **BICIEM** i usuwaniem z pracy" zmusza się gdańskich robotników do wyrzekania się swej przynależności narodowej. A wewnętrzna polityka Gdańska zależy obecnie całkowicie od dyrektyw płynących z Rzeszy.

Dlaczego o tym wszystkim tak mało się pisze? OZONOWA prasa jest przecie obecnie niezmiernie „narodowa". Ale o losie polskiego narodu w obrębie „III-ej Rzeszy" pisać nie chce.

To oczywiście nie wszystko. W styczniu w Katowicach odbył się walny zjazd okręgowy delegatów Polskiego Związku Zachodniego z woj. Śląskiego. Referował o stosunkach polsko - niemieckich p. Zaleski z Warszawy. Stwierdzał (cytujemy za sprawozdaniami w dziennikach), że niestety współpraca dyplomatyczna Polski i Niemiec **nie znalazła wyrazu w stosunkach mniejszościowych.** Sławetna „Deklaracja" mniejszościowa z 5 list. 1937 r. nie dała Polakom w Niemczech nic. Sprawa Raciborza (otwarcia pensji żeńskiej) stała się **symbolem.**

Najciekawsze atoli w referacie było podkreślenie, iż zbliża się **nowy cios.** Oto wkrótce (w marcu przyszłego roku) ma odbyć się **spisu ludności** na terenie Rzeszy Spis jest przymusowy — nie wolno pod groźbą kary pominąć jakiejkolwiek rubryki. Każdy prawdopodobnie będzie miał prawo wglądu do formularzy. Czyli że zależny robotnik czy pracownik Polak **nie będzie mógł przyznać się do polskości.** Tylko chyba nieznaczny odsetek Polaków przyzna się do swej narodowości. W tej sytuacji, mówił referent, musimy z góry zająć stanowisko **negatywne** wobec wyników tego „spisu" ludności.

Ciekawe są **wnioski** p. Zaleskiego, które podajemy za „Gońcem":

1) błędem jest przypuszczenie, jakoby mogło istnieć trwałe porozumienie polsko-niemieckie, któreby zażegnało definitywnie niebezpieczeństwo przyszłego starcia między Polską a Niemcami;

2) powiększenie terytorialne państwa niemieckiego wymaga zwiększenia pogotowia obronnego Polski i zapewnienia współdziałania ze strony — państw zagrożonych ekspansją niemiecką.

Trzeci wniosek stwierdza konieczność pomocy dla ludności polskiej w Niemczech.

Takim był charakter referatu. Po referatach zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą „dalsze pogorszenie" sytuacji Polaków w Niemczech. **Zjazd zwraca się do rządu polskiego, by wystąpił** w obronie **gnębionej polskiej ludności** „w sposób kategoryczny i odpowiadający powadze Polski mocarstwowej. Zjazd przestrzega hitlerowców w Niemczech przed takimi prowokacjami, jak tajne uprawianie przysposobienia wojskowego i t. d.**

Wystarczy. Sytuacja jasna. A pewien gatunek naszej prasy nie tylko nie chce o tym pisać, lecz nawet sarka czasem, że na Górnym Śląsku (polskim) uprawia się politykę zagraniczną, niezgodną z zagraniczną polityką Warszawy. Zdumiewające.

A na zakończenie przypomnijmy sobie zachowanie się **hitlerowców w Polsce. Wystarczy wspomnieć** niedawne wywody sen. Wiesnera (o których parokrotnie obszernie pisaliśmy), żeby zdać sobie sprawę z sytuacji. Sen. Wiesner stanął, jak wiadomo, na stanowisku, że niemiecka mniejszość w Polsce stanowi odrębną całość polityczną, odrębną „grupę", — i ta „grupa" jest związana nie tylko z Polską, lecz także z „III-cią Rzeszą". Stąd wynikało by, że ta „III-cia Rzesza" posiada jakieś prawa do mniejszości niemieckiej w Polsce. Coś à la Henlein...

Ostatnio dochodzą do nas wieści (ze źródeł przeważnie niemieckich!), że są w toku **nowe próby** uregulowania spraw mniejszościowych — w związku z pobytem min. Ribbentroppa w Warszawie. „Deutsche Rundschau" (w Polsce) donosi, że tworzy się **KOMISJĘ**— polską i niemiecką — które mają się zająć sprawą mniejszościową Na czele polskiej ma stanąć p. dyr. **Żyborski,** zaś niemieckiej — dyr. Vallert z Berlina. Inne pismo, „Der deutsche Pressedienst in Polen", donosi, że „międzypaństwowa niemiecko - polska komisja ma niebawem przystąpić do prac w **Berlinie".** Na razie hitlerowskie „Deutsche Nachrichten" (w Polsce) **żądają od Polski (!)** „lojalnego wykonywania deklaracji mniejszościowej z r. 1937"... Tupet niezwykły. „W. Dziennik Narodowy" słusznie stwierdza, że przecie „III-cia Rzesza" uczyniła z Polaków **obywateli drugiej klasy i pauperyzuje** ich odpowiednim ustawodawstwem.

Cóż dalej? Sprawa naturalna wiąże się z całokształtem polityki międzynarodowej. Nie mamy wiary w owe „komisje", o których była mowa. Społeczeństwo polskie protestuje (ostatnio np. Zjazd Związku Zachodniego w Grajewie), ale cóż z tego? „III-cia Rzesza" jest nieustępliwa. Ostatnio pono zgadza się na kreowanie polskiej pensji (dla dziewcząt), ale nie w Raciborzu, lecz gdzieś dalej w głębi Niemiec. Kpiny?

Prześladowania trwają dalej.

K. CZAPIŃSKI.

P. S. „Kurier Polski" donosi, że wiadomość o utworzeniu Komisji polsko - niemieckich w sprawach mniejszościowych jest fałszywa..

Obrady parlamentu sportu robotniczego w Cieszynie

(PIERWSZY DZIEŃ OBRAD).

Jak już podawaliśmy we wtorkowym naszym numerze, w dniach 4 i 5 lutego w Cieszynie obradował VII Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych P. P.

Obrady toczyły się w pięknej sali Domu Narodowego.

Kongres otworzył przewodniczący tow. K. Pużak, witając przybyłych z całej Polski delegatów i gości, reprezentujących instytucje — P. U. W. F. i P. W. — kpt. Bortkiewicz, CKW. PPS. — tow. D. Kłuszyńska, Kom. Centr. Zw. Zaw. i ZZK. — tow. Maxamin C. Zw. Górn. — tow. Janta, T. U. R. — tow. Piotrowski, Zaolziański OKR—tow. Badura, Z. R. P. M. — tow. Krejza, T. U. R. — okręg w Białej — tow. Pysz, W. S. M.—tow. Nowicki, R.T.T.— tow. Haubola, Zw. Włókn. — tow. Zajdel i Walczak, „Szklane Domy" — tow. Osóbka, K-da P. W. w Cieszynie — por. Jankowski i Rada Okręg. Spółdz. w Cieszynie — tow. Mazur.

Po uczczeniu pamięci zmarłych towarzyszy Michałowicza, Pietrzykowskiego, Regera i wielu innych, tow. Pużak omówił sytuację, w jakiej rozwijał się i pracował sport robotniczy. Tow. Pużak podkreślił, że głównym celem sportu robotniczego jest dążenie do zdrowia i siły fizycznej klasy robotniczej. Najważniejszym warunkiem powodzenia tej akcji jest masowość.

Sport robotniczy nie goni za rekordami i nie wychowuje asów zawodniczych, **lecz konsekwentnie dąży do wciągania na boiska i stadiony nie tylko masy widzów, ale przede wszystkim ćwiczących.** By to osiągnąć, ZRSS. współpracuje z bratnimi organizacjami robotniczymi, albowiem tylko w ramach ruchu masowego i jego organizacji politycznych, zawodowych i kulturalno-oświatowych może rozwinąć się także sport robotniczy, jako czynnik masowości.

Opierając się na pomocy moralnej i materialnej bratnich organizacyj robotniczych, ZRSS., a z nim dzisiejszy Kongres, muszą domagać się i nadal wydatniejszej pomocy z budżetów państwa i samorządu. Zwłaszcza pomoc Państwowego Urzędu W. F. i P. W przede wszystkim w dziedzinie przydziału sal, boisk, sprzętu ćwiczebnego i dotacji pieniężnych na kursy i obozy wyszkoleniowe powinna być znacznie zwiększona.

Bez tych pomocy sport, jako zbyt drogi, a zatem dla ubogich sportowców niedostępny — nie spełni swego zadania fizycznego przysposobienia mas, a to z natury rzeczy utrudni właściwe przygotowanie do obrony na wypadek wojny. Z tym łączy się bardzo ważne zadanie przysposobienia zakładów pracy do obrony w razie wybuchu wojny. Obiekty wytwórczości wojennej będą stale atakowane i dlatego przygotowanie w tej mierze już dziś robotników staje się kwestią palącą. Robotnicze przysposobienie wojskowe oparte na czynniku społecznym, jak związki zawodowe, delegacje fabryczne i robotnicze kluby sportowe (tylko nie fabryczne i patronackie!) jest jedyną formą powodzenia akcji przygotowania mas do obrony Państwa.

Dążąc do demokratyzacji sportu, ZRSS., wprowadzi inne gałęzie sportu, żeby umożliwić dostęp jak najszerszym warstwom młodzieży w mieście, na nade wszystko na wsi.

W tym kierunku pójdzie propaganda sportu ZRSS. przede wszystkim za pośrednictwem „Sztafety Robotniczej", która ukazuje się dzięki poparciu Redakcji „Robotnika", za co Kongres składa serdeczne podziękowanie. „Sztafeta Robotnicza" musi być dalej organem masowej propagandy sportu robotniczego.

Na zakończenie swego referatu tow. Pużak zgłosił rezolucję, której treść ogłosimy osobno.

Drugim z kolei mówcą był tow. Domosławski, który złożył sprawozdanie sekretariatu generalnego. Tow. Domosławski szeroko omówił sprawę przeprowadzanej obecnie rejestracji klubów i członków. Wskazał na konieczność koordynacji pracy okręgów i pozostawienie swobody w pracy sportowej samym klubom, co pozwoli na szerszą inicjatywę.

Tow. Domosławski omówił szeroko sprawę stosunków w P. U. W. F. i P. W., którego niedostateczna pomoc krzywdzi niesłusznie ZRSS. Pomoc finansowa ze strony klubów, wyrażająca się w formie zakupywania nalepek, jest niedostateczna i nie wystarcza na najbardziej konieczne wydatki. Skromne dochody nie pozwalają usprawnić pracy Sekretariatu Generalnego.

Wreszcie referent omówił sprawę kontaktu z międzynarodowym ruchem sportowym.

Reasumując swe wywody, referent stwierdza ciężkie warunki pracy sekretarza generalnego i poprawę widzi w większej pomocy P. U. W. F. i P. W. oraz Okręgów i poszczególnych klubów.

Trzecim sprawozdawcą był tow. Wilczyński, składający sprawozdanie Głównego Wydziału Technicznego.

Referent omówił pracę wyszkoleniową, która w ciągu ubiegłej kadencji była mocno zahamowana wskutek braku zniżek kolejowych. Nie pozwaliło to na zorganizowanie na szeroką skalę, jak w latach ubiegłych, obozów i kursów. Te jednak, które odbyły się spełniły swoje zadanie. Odbyły się także święta okresowe, które spełniły zadanie propagandowe.

Tow. Dr. Krygierowa złożyła sprawozdanie Wydz. Kobiecego. Referentka omówiła po krótce znaczenie w. f. w życiu kobiety, po czym wskazała na konieczność szerszej propagandy sportu wśród kobiet robotnic. Po omówieniu udziału sekcji kobiecych w imprezach organizowanych przez sport robotniczy, referentka nakreśliła plan pracy na przyszłość.

Po złożeniu sprawozdania finansowego przez skarbnika tow. Wilczyńskiego, Komisja Rewizyjna odczytała sprawozdanie z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującym władzom.

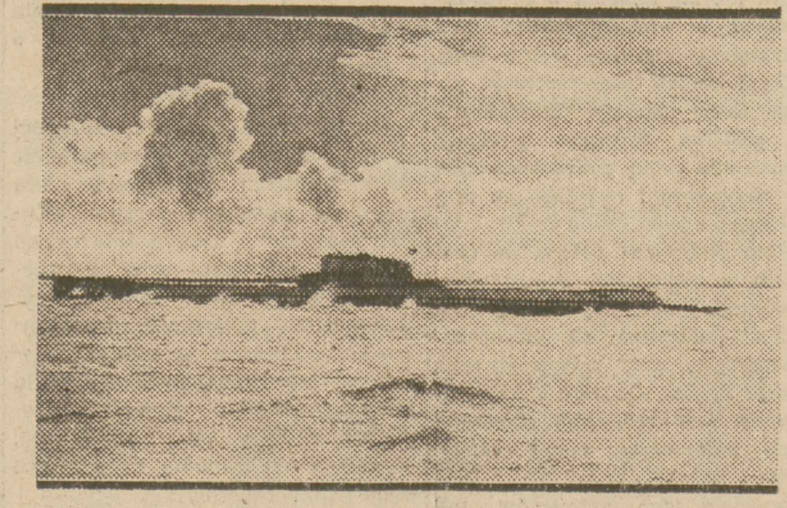
Dyskusją nad sprawozdaniami zakończono pierwszy dzień Kongresu. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Jurasz (Lwów), Karbowiak (Łódź), Szulc (Grudziądz), Kula (Piotrków), Zatke (Łódź), Strzyżcowa (W-wa), Ochocki (Brześć n. B.), Kluska (Bielsko), Smoleński (W-wa), Karnuta (Trzyniec), Drohbut i Herbst (Lwów).

Następnego dnia wysłuchano sprawozdania Kom. mandatowej (ref. t. Domosławski), techniczno-sportowej (ref. tow. Wilczyński) i wnioskowej (ref. tow. Hryniewicz) i przedłożone wnioski uchwalono. (Wnioski będą ogłoszone później). W końcu w głosowaniu przyjęto listę nowego Zarządu Głównego ZRSS. w składzie: Tow. Pużak — przewodniczący, tow. Herman i Rochowiak, — zastępcy, tow. Domosławski — sekretarz generalny, tow. Maciejewski — skarbnik oraz członkowie Zarządu: tow. Statkiewicz, Zatke, Duniak, Dr. Kriegerowa, Stachoń, Pollak, Gotlieb, Kanus i Tytelman.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i Hymnu Młodzieży VII kongres ZRSS. został zamknięty.

Po Kongresie odbyła się uroczysta Akademia, na której obok przemówień gości kongresowych zorganizowano szereg pokazów sportowych oraz produkcji artystycznych.

Pierwszy polski okręt wojenny



Minęło dziewiętnaście lat od chwili, kiedy objęliśmy w posiadanie wybrzeże morskie. Od tego czasu rok rocznie, dzień 10 lutego jest obchodzony w całej Polsce uroczyście.

W tym roku w dniu 10 lutego *przybywa do Gdyni pierwszy okręt wojenny O.R.P. „Orzeł",* zbudowany z ofiar społeczeństwa cywilnego wojska i marynarki wojennej.

Uroczystoć powitania będzie transmitowana przez radio.

Wśród Książek

Kazimiera Iłłakowiczówna. — „ŚCIEŻKA OBOK DROGI". Warszawa, „Rój", 1939; str. 336.

Według własnego obrazowego określenia, autorka tej ciekawej publikacji, pełniąc przez dziesięć lat funkcje sekretarki osobistej Marszałka Piłsudskiego, była „jak pliszka w jaskini lwa"... Porównanie to określa bardzo właściwie treść i charakter wspomnień p. Iłłakowiczówny, która z godną uznania szczerością wyznaje, że „nigdy w niczem ważkim z Marszałkiem nie współpracowała" i że „pamiętnik ma stanowić odbicie obrazu Marszałka we wspomnieniu osoby najzwyklejszej, niezasłużonej, nie mającej za sobą żadnej pracy politycznej"... O tem, że miejsce p. Iłłakiewiczówny w gronie pracowników i funkcjonariuszów Belwederu było bardzo skromne, świadczy i taki jeszcze szczegół: od r. 1929 prosiła autorka pamiętnika o posłuchanie osobiste u Marszałka — i posłuchania tego aż do końca nie otrzymała...

Te dane, charakteryzujące skromny „stan służby" p. Iłłakiewiczówny, nie pomniejszają przecież wagi i znaczenia jej pięknie napisanych wspomnień. Bo gdy chodzi i indywidualność wielką i znakomitą, każdy szczegół i każdy przyczynek godny jest uwagi, odkrywa bowiem często nieznane dotychczas i nieprzeczuwane aspekty. Zwłaszcza świadectwa osób wiarygodnych i zasobnych w informacje autentyczne — a do takich należy p. Iłłakowiczówna — budzić muszą zainteresowanie biografów, historyków i ludzi całkiem zwykłych, spoza linii demarkacyjnej, dzielącej świat bliskich i wtajemniczonych od bezosobowego tłumu. Nic to, że stosunek p. Iłłakowiczówny do Marszałka Piłsudskiego opiera się na podłożu wybitnie uczuciowym, że autorka wspomnień — nie pragnąc rozumieć — chce tylko uwielbiać i wierzyć. To przełamanie się cech i rysów wielkości w pryzmacie emocjonalnych nastawień daje również obraz interesujący, pełen swoistej — choć ograniczonej sposobem patrzenia — wyrazistości.

P. Iłłakowiczówna snują swą żywą, powiedziałbym — malowniczą (jak przystoi poetce) opowieść w chronologicznych ramach prawie ćwierćwiecza. Rozpoczyna od daty poznania Józefa Piłsudskiego w Krakowie (r. 1911), kończy — opisem pogrzebu Marszałka w maju r. 1935. Znaczną część książki zajmują wspomnienia i przeżycia autorki, z osobą Marszałka luźno i ubocznie związane; dopiero od chwili przewrotu majowego, kiedy to autorka objęła funkcję sekretarki, opowiadanie — na krótkie rozdziały podzielone — nabiera bardzo zdecydowanego charakteru i kolorytu.

Do najbardziej godnych uwagi stronic książki należy bezsprzecznie opis tragicznej śmierci Prezydenta Narutowicza. Zdarzenie to przedstawia Iłłakowiczówna (naoczny świadek zamachu) w sposób prawdziwie wstrząsający, z bezpośredniością niezwykłą i malarską iście plastyką.

Każdy rozdział wspomnień opatrzyła autorka krótkiemi przypisami i komentarzami. Przez swą pobieżność i lakoniczność stają się one raczej — niepotrzebne, zwłaszcza że brzmią często przesadnie i naiwnie. Wśród objaśnień personalnych spotykamy np. na jednej i tej samej stronicy uwagi poświęcone pewnemu biskupowi i — tuż obok — Bolesławowi Limanowskiemu; pierwszemu przyznała autorka piętnaście wierszy, drugiemu — tylko trzy... W jednej z gloss autorskich czytamy: „źle utrzymane, nie kochane, półżywe kwiaty i rośliny — to hańba Polski"... Oczywiście, trzeba kochać i pielęgnować kwiaty. Ale pocóż ta — egzaltacja?..

—

Maria Kuncewiczowa. „W MIEŚCIE HERODA". Notatki palestyńskie. Warszawa, „Rój", 1939; str. 208.

Napisane gładko i interesująco, owiane tchnieniem czasów ewangelicznych, notatki p. Kuncewiczowej zajmą, niewątpliwie poczesne miejsce wśród dość obfitej już u nas literatury palestyńskiej. Zadanie swoje ujęła autorka w sposób nietuzinkowy, oryginalny; nie chodzi tu mianowicie o faktografię, o nagromadzenie znanego już skądinąd materiału informacyjnego, lecz o zobrazowanie środowiska palestyńskiego i różnorodnych jego przedstawicieli od strony przede wszystkim psychologicznej, od strony przemian i reakcyj, jakim — zetknąwszy się z prastarą ziemią Izraela — podlegają współcześni budowniczowie i pionierzy ojczyzny żydowskiej.

Autorka zwiedziła Haifę, Tel - Awiw, Jerozolimę, przemierzyła własną stopą i własnemi ujrzała oczyma miejsca, wsławione życiem i ofiarną męką Syna Cieśli. Ale wrażenia odniesione z odwiedzin tych miejsc, tradycją świętości pociągających, niezawsze radują i krzepią. Wokół Grobu Chrystysa odbywa się wcale nie budująca eksploatacja religijnych uczuć pielgrzymów, w której współzawodniczą duchowni różnych wyznań. W jednej z kaplic bazyliki uderza p. Kuncewiczową wielkie zaniedbanie i stosy śmiecia po kątach. Gdy zapytała o przyczynę, taką jej dano odpowiedź: „To miejsce należy do wszystkich wyznań, a kiedy ktoś sprząta, to się ma za gospodarza, więc prawosławni katolikom, koptowie znów prawosławnym nie pozwalają sprzątać"... „Bardzo nawet mocną wiarę w Jerozolimie trzeba mieć" — mówi oprowadzająca autorkę zakonnica, i mówi to istotnie, nie bez przyczyny.

Jerozolima — pisze p. Kuncewiczowa w zakończeniu swych notatek — ciągle jest miastem Heroda, przeciwnem Zbawieniu, silni zabijają tam słabych. Blisko dwa tysiące lat płynie nasza era przeciwko Herodowi — naprożno!.. Niestety.

Bolesław Dudziński.

Czy nie możnaby tego zmienić?...

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące — nie pozbawione ogólniejszego znaczenia — uwagi:

Podczas rozpraw budżetowych w poprzednim Sejmie, jeden z posłów niezależnych poddał surowej ocenie informacyjno - polityczną działalność Polskiego Radia, wyrażając się przy tym drastycznie, że jest ona w pewnej mierze po prostu — „pochwałą prusactwa“. I w Sejmie obecnym mówiono na komisji budżetowej o sprawach Polskiego Radia, nikt nie powiedział jednak tego, co przede wszystkim powiedzieć by należało.

Utyskiwania i skargi na osobliwe metody informacyjne Radia trwają oddawna, znajdując wyraz m. in. w licznych publikacjach prasowych i listach do redakcyj, mniej lub więcej ostrych wystąpieniach felietonistów, w czasopismach satyrycznych i t. d. i t. d. Niestety, wszystko to pozostaje przysłowiowym grochem o ścianę rzucanym, „generalna linia“ polityczno - informacyjna Polskiego Radia pozostaje bez zmiany, a dzienniki, przeglądy i pogadanki radiowe bez przerwy i entuzjastycznie głoszą pochwałę wszelkich „totalizmów“, podając wiadomości jednostronne, tendencyjne i ułamkowe.

Rozumiemy dobrze, że działalności Polskiego Radia nie można traktować w oderwaniu od całości naszej sytuacji wewnętrznej, to też z niejaką wyrozumiałością możnaby ostatecznie traktować *specyficzny dobór* podawanych przez Radio informacyj. Wyrozumiałość ta jednak przestaje mieć sens i uzasadnienie, skoro — niezależnie od selekcji materiału informacyjnego — w odpowiednim duchu — spotykamy się również aż nazbyt często z bardzo *niezwykłym stylem i sposobem* podawania informacyj, z takimi metodami recytowania i relacjonowania, które wśród olbrzymiej większości słuchaczy muszą budzić zdziwienie i niesmak.

Przecież każdy, kto choć kilka razy wysłuchał radiowych przeglądów i dzienników, spostrzegł bez wysiłku, że materiał informacyjny podawany jest w tych audycjach w sposób dwojaki: Wiadomości o mowie Papieża lub Roosevelta, informacje z Anglii i Francji, wyniki wyborów korzystne dla grup demokratycznych w tym czy innym kraju podaje się (o ile się w ogóle podaje...) bardzo lakonicznie, pobieżnie, jakby z niechęcią i na marginesie. Ale niechże fortuna uśmiechnie się jakiemuś „wodzowi“ (zabór Austrii i Sudetów, okupacja Barcelony...), niechże jakiś kabotyński dyktator plunie (modne to dziś słowo...) pogróżkami i obelgami w stronę swoich nieprzyjaciół, o! wtedy fanfarami entuzjazmu huczą głośniki radiowe, wtedy radość jak upojne wino płynie z sążnistych komunikatów, pełnych pochwał, uwielbień i akcentów — triumfu. Bóg raczy wiedzieć, skąd bierze się ta radość i na jakich *rozumowych* gruntuje się przesłankach... Tak czy owak, za wątpliwą przyjemność uczestniczenia w tych radosnych uniesieniach radiowych trzeba płacić jednak *zł. 3 miesięcznie*, a o tym drobnym, lecz wcale istotnym szczególiku dyrekcja Polskiego Radia zdaje się zapominać.

W zakresie spraw wewnętrznych uznaje Polskie Radio jedynie komunikaty biur i instytucyj rządowych, no i — biuletyny „Obozu Zjednoczenia Narodowego“. Czasami daje się też wiadomość o otwarciu świetlicy strzeleckiej w Pikutowie, albo — kręgielni Zw. Rezerwistów w Murowanej Goślinie. Poza tym — cisza, spokój, pustka i próżnia... Jeśli w Obrzydłówku raczy przemówić p. poseł Ozonowski, to o doniosłym tym fakcie trzeba powiadomić natychmiast rzesze radioabonentów. Jeżeli jednak odbywa się — powiedzmy — jakiś zjazd robotniczy czy chłopski, reprezentujący wolę i dążenia *milionów obywateli*, daremnie szukalibyśmy o tym wzmianki w dziennikach Polskiego Radia. Życie polityczne i społeczne, według Radia, poza „Obozem Zjednoczenia Narodowego“ w ogóle w Polsce nie istnieje. Żadnych kwestyj i zagadnień, żadnych sporów i konfliktów, żadnych dyskusyj i polemik na tematy ogólne — w ogóle nie ma. I kropka... O stosunku Polskiego Radia do ruchu robotniczego bardzo wiele mówi kampania prowadzona w r. 1938 *przeciw obchodowi święta majowego*.

Przeglądy prasy?... Są — a jakże... Tylko, że prasa polska, sądząc z tych „przeglądów“, składa się właściwie *z dwóch organów:* „Gazety Polskiej“ i „Kuriera Porannego“. Wyjątkowo, cytuje się jeszcze cenne opinie „Wieczoru Warszawskiego“ i „Expressu Porannego“. Poza tym, innych pism polskich nie ma — i kwita. Z prasy zagranicznej cytuje się najczęściej organy p. Doriota (ex-komunisty, a dziś faszysty), skrajnie reakcyjną prasę francuską, „Times“ londyński — i to z odpowiednimi poprawkami. Prasę hitlerowską i włoską uwzględnia się obficie, prawdopodobnie dlatego, że w Niemczech i we Włoszech wszystkie dzienniki piszą dziś na komendę *to samo*, ze wspólnego „ośrodka dyspozycyjnego“ czerpiąc pieniądze i instrukcje.

Trudno zrozumieć, do jakich celów zmierza opisany wyżej system informacyjny, jedno jest wszakże pewne, że *nikomu pożytku nie przynosi*. Zdarzyło mi się rozmawiać na ten temat z różnymi ludźmi. I zależnie od temperamentu: jedni klęli i oburzali się, drudzy drwili i pokpiwali, inni wreszcie wzruszali ramionami, powtarzając głośne słowa, wypowiedziane przez jednego z profesorów lwowskich na sali sądowej: „Radio uważam za kłamliwą instytucję; gdy zaczyna mówić, zamykam mu usta“... Nie sądzę, by komuś zależało na upowszechnianiu się i utrwalaniu tego rodzaju opinii.

(—).

Robotniczy kurs T.U.R. w Końskich

Oddział TUR w Końskich zorganizował przy pomocy Zarządu Głównego TUR — „Robotnicze Kursy Nauk Społecznych“.

Kurs trwał od dnia 14 do 29 stycznia r. b. Słuchaczami kursu byli członkowie TUR, PPS i Zw. Metalowego. Zainteresowanie szkołą wśród miejscowych robotników było wielkie: świadczy ono, że robotnicy i robotnice interesują się nauką i pragną pogłębić swe wiadomości. Dość wspomnieć, że zamiast 60 słuchaczy, dla których zaprojektowaliśmy szkołę, zmuszeni byliśmy liczbę tę podnieść *do 115*, gdyż tyle miejsc siedzących mieliśmy w sali Domu Robotniczego. W dni powszednie wykłady odbywały się od 17 do 21, a w dni świąteczne trwały po 5 godzin.

Program obejmował: Naukę o Polsce współczesnej; ruch społeczny i nasz program; rozwój społeczeństw; zagadnienia przyrodnicze; oświata i kultura; higiena i bezpieczeństwo pracy; choroby zawodowe, gruźlica itp.

Kierownikiem kursu był tow. Ludwik Borowiecki, gospodarzem kursu tow. Stanisław Szczepanik, słuchaczy obowiązywał regulamin.

Z ramienia Zarządu Głównego TUR prelegentami byli tow. dr. Lidia Ciołkoszowa z Krakowa i tow. Zygmunt Piotrowski, sekr. gen. TUR, który był także na otwarciu kursu i udzielił jej kierownictwu cennych rad i wskazówek. Z Radomia przyjeżdżał na szereg wykładów tow. Zbigniew Nowicki. Poza tym wykładali miejscowi pedagodzy i lekarze oraz tow. Wacław Armada, inicjator i dusza kursu. Zamykając kurs t. Armada złożył w imieniu Oddziału TUR najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim wykładowcom za ich pracę, Zarządowi Głównemu TUR za pomoc finansową, kierownikowi kursu i samorządowi kursu za współpracę. Mówca wzywał uczestników kursu, aby w dalszym ciągu kształcili się, a z książką,— tym najlepszym przyjacielem człowieka — nie rozstawali się. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i „Hymnu Młodzieży“, oraz wspólną fotografią, zakończyła się piękna uroczystość zamknięcia Robotniczego Kursu TUR.

Na Górnym Śląsku

Znowu nadużycia w gminie w Goczałkowicach

Przez szereg lat wskazywał tow. Jan Burek na braki gospodarki finansowej w gminie w Goczałkowicach. Tow. Burek wielokrotnie interweniował w Starostwie w Pszczynie, domagając się przeprowadzenia rewizji kasowości i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Wysiłki tow. Burka dawały, niestety, tylko częściowy rezultat. Obecnie donoszą, że w Urzędzie Gminnym w Goczałkowicach, w pow. pszczyńskim, wykryto nadużycia, których dopuścił się sekretarz gminy Żymła.

W czasie przeprowadzonej przez kontrolera Wydziału Powiatowego w Pszczynie kontroli stwierdzono, że Żymła zainkasował od miejscowych obywateli bardzo znaczne sumy za wykupno tabliczek rowerowych. Wykupno tabliczki kosztuje 4 złote, przy czym właściciel roweru uprawniony jest do jazdy na okres dwóch lat. Jak stwierdzono, Żymła odprowadził część należności, a jednocześnie przywłaszczył sobie ponad 600 złotych. Sekretarz Żymła przywłaszczył sobie również najrozmaitsze sumy, które wpływały do kasy gminnej z tytułu różnych opłat stemplowych.

Może ostatni wypadek przyczyni się do generalnej czystki na tym terenie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

POLSKA POKONAŁA WĘGRY 5:3.

BAZYLEA (PAT). W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo nokejowe świata pomiędzy Polską i Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:3 (1:1 2:0 2:2).

Szczegółowe sprawozdanie podamy w dziale sportowym.

WIELKA SENSACJA NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA.

W środę wieczorem odbyły się w Bazyeli i w Zurychu trzy dalsze mecze o mistrzostwo świata w hokeju. Wielką sensację przyniósł mecz Szwajcaria — Ameryka, zakończony zwycięstwem Szwajcari w stosunku 3:2.

W trzecim meczu Niemcy pokonali niespodziewanie Anglię 1:0.

KANADA — ANGLIA 4:0.

Rozegrany we wtorek późnym wieczorem w pierwszej grupie półfinałowej mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Kanady i Anglii zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 4:0.

Pierwsze dwie tercje były bezbramkowe. Wszystkie cztery bramki dla Kanady padły w ostatniej tercji.

Meczowi przyglądało się 4 tys. widzów.

We wczorajszym numerze podaliśmy wynik powyższego meczu jako 0:0. Błąd był wynikiem fałszywej informacji, zakomunikowanej nam przez prasową agencję zagraniczną. Oczywiście chodziło o wynik jedynie pierwszych dwuch tercji.

WŁOCHY — HOLANDIA TYLKO 2:1.

W turnieju pocieszenia hokejowych mistrzostw świata w Zurychu rozegrany został dziś mecz Włochy — Holandia.

Zwyciężyła drużyna włoska różnicą zaledwie 1 bramki, w stosunku 2:1.

BOKS

SKŁAD WARSZAWSKIEJ ÓSEMKI BOKSERSKIEJ.

We wtorek kpt. sportowy Okręgu warszawskiego ustalił skład reprezentacji bokserskiej Warszawy na mecz z Bukaresztem. eJdyne trudności przedstawia waga ciężka, ze względu na słabą formę Sowińskiego. Na piątek zostało zarządzone spotkanie sparingowe między Sowińskim a Ciężalą, które zadecyduje o formie zawodników. Pozostali reprezentanci nie przedstawiają żadnych zastrzeżeń. W muszej Rotholc, koguciej Sobkowiak, piórkowej Czortek, w lekkiej Woźniakiewicz, p. średniej Kolczyński, w średniej Mik, w p. ciężkiej Neuding.

WAKUJE TYTUŁ MISTRZA EUROPY W BOKSIE.

W dniu 9 b. m. odbyć się miał w Genewie mecz bokserski zawodowców o mistrzostwo Europy w wadze koguciej pomiędzy Rumunem Aurel Toma a Hiszpanem Sangchili.

Mecz nie dojdzie do skuku, gdyż z powodu choroby bokser hiszpański nie może stanąć na ringu. Ponieważ termin wyłonienia mistrza Europy w tej wadze upływa z dniem 9 bm., przeto Międzynarodowy Związek Bokserski wyznaczy wkrótce nowego kandydata do walki z Tomą.

Warto zaznaczyć, że tytuł mistrza Europy w wadze koguciej jest od pewnego czasu vacat.

PIŁKA NOŻNA

GODZINA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH OKRG. WARSZAWSKIEGO.

Wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N..U wysłał do wszystkich klubów okólnik z zapytani em, czy nie odpowiadałyby klubom, gdyby rozgrywki o mistrzostwo poszczególnych klas wyznaczać na godziny renne.

Odpowiedzi na to zapytania kluby winne nadesłać do dnia 14 lutego br.

KOLARSTWO

SPRINTERZY NA ROLKACH.

Sprinterzy z całej oPlski, a przeważnie z Warszawy oczekują niecierpliwie wybudowania toru kolarskiego przez Syrenę na Kole. Tymczasem urządzają meeting sprinterski na rolkach. Zawody te odbędą się w końcu lutego przy udziale wielokrotnego mistrza Polski Pusza, który po dwuletniej przerwie wraca na tor i już zgłosił się do WTC, Kupczaka, Jędrzejewskiego, Szpalerskiego, Klausa.

Głosy czytelników

Pałac i rudera

Radzę wszystkim, by będąc w Zakopanem odwiedzili szkołę przy ul. Nowotarskiej, tuż przy drodze na Gubałówkę, a wiele się nauczą, gdy porównają budynek szkolny przypominający stajenkę z nowymi inwestycjami na Gubałówce, Kalatówkach, Kasprowym Wierchu i t. d.

Otóż od owej sławnej (nieszczęśliwej) szkoły, skręcam pod kątem prostym na lewo w aleję prowadzącą do stacji kolejki na Gubałówkę. Tu na szczycie czeka nas niespodzianka, gdyż poza cudowną panoramą całych Tatr, mamy wspaniały budynek ze stylową (czytaj luksusową) restauracją no i z odpowiednimi cenami. Siedząc tam na górze w wygodnym fotelu, zastanawiałem się czy ta inwestycja była celowa i konieczna? I jak kolwiek wypadły moje subiektywne zresztą rozważania, to każdy bezstronny obserwator jedno mi przyzna, że inwestycja przedwczesna. Bo i jakże bez smutnych refleksji można przyjechać do luksusowego budynku rozrywkowego, zbudowanego bądź co bądź za pieniądze publiczne, obok budynku rudery, służącemu oświacie publicznej. I gdzie tu ta okrzyczana gospodarka planowa? Co ważniejsze?

Podobno wzgląd na budynek szkolny przy ul. Nowotarskiej skłonił władze szkolne, by w czasie zawodów F. I. S. miała młodzież zakopiańska tydzień wolny od nauki. Ale nie wiem czy władze szkolne wydały zarządzenie, by na okres zawodów „fisowych“ zdjąć tablice z budynku szkolnego przy drodze na Gubałówkę. Jeżeli tego nie uczyniły, to może przez niedopatrzenie...

Ł. K.

Zjazd

W dniu 12-go marca 1939 roku, jako w rocznicę XX-lecia otwarcia pierwszych kursów, odbędzie się w Warszawie **zjazd b. słuchaczów I-go kompletu kursów technicznych na Zawiadowców stacyj i ich pomocników.** Zbiórka o godzinie 9-ej w kancelarji Zawiadowcy stacji Warszawa Główna Osobowa. Bliższych informacyj udzieli kolega Roman Szymańczuk stacja Warszawa Główna Towarowa.

Reemigrant z Belgii

koczuje z rodziną w kącie dworca w Sosnowcu

W ubiegłym tygodniu do Sosnowca przybył reemigrant z Belgii górnik Konrad Kurzeja, wraz z całą rodziną składającą się z czterech osób.

Jak wynika z przedstawionych przez reemigranta dowodów, został on z Belgii usunięty z powodu rozwijającej się u niego gruźlicy płuc, która nie pozwala pracować mu w kopalni, co stwierdza świadectwo Belgijskiej Ligi Przeciwgruźliczej podpisane przez dr. Beogera.

Należy dodać że reemigrant Kurzeja jest zasłużony na polu prac społeczno - narodowych wśród Polaków w Belgii i jest b. ochotnikiem wojsk polskich, gdzie zaczął zapadać na płuca podczas poniewierki na froncie.

Mija już cały tydzień jak Kurzeja wraz z rodziną przeżywa głód chłód i bezsenność i dotąd nawet nie zainteresowały się „kompetentne czynniki“ nieszczęśliwym i jego rodziną, która stoczyła się na dno nędzy.

Jedyie posterunek dworcowy policji zbadał papiery reemigranta, stwierdzając, że nie jest żadnym włóczęgą i przestępcą i pozostawił w „spokoju“ spragnionego chleba i dachu na głowę.

Nie wątpimy, że wydział opieki społecznej zajmie się reemigrantem, dając mu zapomogę i pomieszczenie w barakach dla bezdomnych.

Wiadomości z całej Polski

POSTRZELONY WIEŚNIAK.

W późnych godzinach wieczornych wezwano pomoc lekarską pogotowia na Dworzec Wschodni w Warszawie do przybyłego ze wsi Długiej (pow. Okuniew) Stanisława Pasika. Pasika przywieziono z raną postrzałową klatki piersiowej.

Karetka pogotowia odwiozła go z dworca do szpitala Przemienienia Pańskiego w stanie ciężkim. Szczegóły postrzelenia nie są znane.

OKRADAJĄ URZĘDY.

Z Nieświeża donoszą, do biur zarządu miejskiego w Klecku włamali się nocą niewykryci sprawcy, którzy po wyłamaniu zamków w kasie miejskiej skradli około 2 tys. zł. w gotówce. Tejże nocy dokonano włamania do lokalu żydowskiej szkoły powszechnej, gdzie skradziono kilkadziesiąt zł. Zachodzi przypuszczenie, że są to ci sami złoczyńcy, którzy niedawno dokonali kradzieży w sądzie grodzkim w Nieświeżu. Policja poszukuje włamywaczy.

ZMARŁ W SAMOTNOŚCI Z WYCIEŃCZENIA

Posterunek policji w Wawrze został powiadomiony przez miejscowych mieszkańców, że Franciszek Dębiński, lat 62, zamieszkały w budce przy ul. Kołnieckiej w Wawrze, od 5 dni nie wychodzi. Na miejsce wysłano policjanta, który otworzył drzwi od mieszkania Dębińskiego. Na podłodze leżał bez życia lokator. Wezwany lekarz stwierdził, że Dębiński zmarł wskutek wycieńczenia organizmu przewlekłą chorobą.

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. Julian Hochfeld wpłaca zł. 2.

Tow. Fryderyka Hochfeld wpłaca zł. 2.

Tow. Jadwiga Okorska wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Bronisława Siwińskiego, Mieczysława Malickiego i Władysława Świątnickiego.

Tow. Mieczysław Malicki wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Fabiana Piłackiego, Henryka Jędrzejewskiego i Romana Dąbrowskiego.

Tow. Bronisław Siwiński wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Helenę Jabłkowską, Kazimierza Olszewskiego i Leonarda Lenka.

Dzielnica P. P. S. Wola - Czyste wpłaca zł. 5.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 10 lutego

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „F. I. S.“ 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Aud. dla szkół. 10.00 Transm. z Gdyni uroczystości przybycia O. R. P. „Orzeł“. 11.00 „Ziemia pod nogami“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Słynni dyrygenci (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południ. (z Torunia). 15.00 „Lawina“ audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. i wiad. gosp. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.55 Skarby naszego morza — pog. 17.10 Muzyka organowa w wyk. prof. Fritza Lubricha. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Tatry w śniegu“. 19.00 „F. I. S.“. 19.15 Marsze (płyty). 19.35 Transm. z uroczystości przybycia do Gdyni O. R. P. „Orzeł“. 20.35 Aud. inform. 21.15 Koncert symfon. pod dyr. Bierdiajewa i Wilhelma Kempffa (fortepian). 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego“. 2245 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS“.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Stefana Rachonia 1500 Koncert słynnych solistek — (płyty). 16.00 Forma koncertu instrumentalnego — cykl (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Parę informacji. 17.10 „Chory w domu“ — pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kultuarlne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 20.05 Koncert z Filh. Warsz. pod dyr. Bierdiajewa. 21.00 Recital fortepianowy Łucji Drege-Schielowej. 21.20 „Autor czy aktor“. 21.35 Muz. tan. (płyty). 22.45 Rec. śpiewaczy Janiny Szczygłówny. 23.10 Z oper Czajkowskiego i Borodina (płyty).

SOBOTA 11 lutego

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS“. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki“. 11.25 Duety instrumentalne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dz. południowy i Wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką“. 17.00 „FIS“. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS“. 19.10 Koncert rozrywkowy. (z Łodzi). 22.35 Audycje inform. 21.00 „Jutro niedziela“ — koncert rozrywkowy. 22.53 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS“. 23.15 Muzyka z płyt.

SOBOTA 11 lutego

WARSZAWA II. 14.00 Cykle miniatur Schumanna (płyty). 15.00 Wiad. sportowe i Parę inform. 15.10 Koncert muzyki polskiej. Jan Br. Ciżyński (tenor) i Al. Junowicz (flet). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna. 16.50 Muz. tan. (płyty). 18.00 Rachmaninow — kompozytor, pianista i dyrygent. 19.05 Przerwa. 21.05 Wspomnienie o profesorze Twardowskim. 21.20 Koncert muzyki klasycznej. Halina Zachertówna — mezzosopran, oraz Trio. 21.10 Muz. francuska. (płyty). 23.05 Fantazje na tematy Jana Strassa (płyty). 23.40 Muzyka tan.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc Luty.

Ze świata filmu

Krótkie wiadomości

— Reżyser Gabryelski nakręca film z życia górników p. t. „Czarne diamenty“. Akcja filmu częściowo rozgrywa się na Śląsku Zaolziańskim. W roli głównej zadebiutuje Zofia Kajzerówna, artystka teatralna.

— Dramat współczesny „Na Anioł Pański“ zapowiada wytwórnia „Pol-film“. Obsada: Bogda Ćwiklińska, Chmurkowska, Stępowski, Ziembiński Zbigniew Chmielewski, Walter, Skonieczny i inni.

— Wytwórnia „Omnia - film“ który wyprodukowała dobrą komedię „Zapomniana melodia“ realizuje obecnie dramat p. t. „Przez łzy do szczęścia“ wg. scenariusza oryginalnego Jana Fethke i Napoleona Sądka.

— Pańcewiczowa, Lindorfówna, Barszczewska, Żabczyński i Pichelski stanowią obsadę filmu „Trzy serca“ wg. powieści Mostowicza.

— W r. 1938 wyprodukowano we Francji 138 filmów. Liczba kin wynosi 4080. Wpływy z 3810 kinoteatrów wyniosły miliard trzysta milionów franków.

— Włoska produkcja filmowa która ilościowo rozwija się pomyślnie ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia jeśli chodzi o poziom artystyczny. Największa wytwórnia „Scalera“ grupuje wybitniejsze siły artystyczne Italii.

Filmy włoskie napotykają trudności eksportowe nie tylko ze względu na nikłą wartość, ale również z powodów politycznych.

— W Paryżu powstał „klub gwiazd filmowych“, do którego należą m. inn. Marcelle Chantal, Jean Pierre Aumont, Marie Beil Daniella Darrieux, Edwige Feuillére, Viviane Romance, Jean Gabin, Fernand Gravey, Corine Luchaire, Michel Morgan, Fernandel, Raimu Limone Simon i Tino Rossi. Celem klubu jest zbliżenie towarzyskie artystów, którzy wogóle na terenie zawodowym nie mają ze sobą kontaktu.

— Walt Disney, wtórca „Królewny Śnieżki“ postanowił odpocząć zanim przystąpi do realizacji następnego filmu rysunkowym Na pierwszym filmie kolorowym Disney zarobił przeszło 5 milionów dolarów.

Warszawska Doroczna Konferencja Okręgowa P.P.S.

odbędzie się w dniu 11 i 12 lutego b. r. w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. Wolska nr. 42.

Początek konferencji dnia 11 lutego o godz. 17.30, a dnia 12 lutego o godz. 9.30 r.

Klejnoty w ścianie

Niedawno wywiadowcy stoł. urzędu śledczego wykryli skrytkę z klejnotami, wmurowaną w ścianie, w mieszkaniu znanego policji pasera Abrama Manekleina przy ul. Miłej 13.

Dochodzenie ustaliło, że klejnoty Maneklein nabył od złodziei, którzy dokonali szeregu włamań na terenie Warszawy i prowincji. Ustalono, że klejnoty należą do jubilera Kornera z Krakowa na sumę 21 tys. zł., Franciszka Hernera (Furmańska 9) z Przemyśla, Szlamy Goldszteina (Okopowa 25) w Warszawie, Izraela Gebera (Złota 65) w Warszawie i dr. Juliana Wolskiego (Rakowiecka 41a) w Warszawie

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA WSZYSTKICH SKARBNIKÓW DZIELNIC PPS. odbędzie się w czwartek dn. 9 b. m. o godz. 6 wiecz. ul. Długa 21. Sprawy ważne i pilne, obowiązuje punktualne przybycie.

WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.

Posiedzenie Wydziału odbędzie się przy ul. Długiej 21, lokal WOKR-u w piątek dnia 10 lutego o godz. 20-ej.

Proszone są o przybycie obowiązkowe wszystkie członkinie wydziału.

ZEBRANIA PIĄTKOWE

W piątek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach, odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA — Wolska 44, odbędzie się zebranie organizacyjne tylko dla członków Dzielnicy.

JEROZOLIMA — Wronia 65, ref. tow. Bukowski.

ANNOPOL — N. BRÓDNO — Białołęcka 51. ref. tow. S. Gajewski.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, ref. tow. dr. Julian Maliniak. Początek godz. 7.30 w.

PRAGA — Ząbkowska 38, ref. tow. dr. M. Karniol.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. dr. J. Łazowski.

GRZYBÓW — Królewska 16, odbędzie się dalszy ciąg rozpoczętego cyklu wykładów.

KOŁO — Bolecha 44, ref. tow. Głowacki.

OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. W. Wilkopf, n. t. „Zadania i cele A. S.“.

CZYSTE — Srebrna 14, ref. tow. Matuszewski.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. L. Perl.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 — ref. tow. Wieczorek.

RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. Zdanowski.

DOROCZNA KONFERENCJA DZIELNICY MARYMONT — ŻOLIBORZ P.P.S.

odbędzie się w piątek dn. 10 lutego b. r. o godz. 6.30 w.

Wszyscy członkowie Dzielnicy obowiązani są przybyć punktualnie.

Ruch zawodowy

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ

Posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej odbędzie się dn. 10 lutego o godzinie 3 pp. w lokalu Rady — ul. Długa Nr. 21.

Sprawy pilne. Obecność wszystkich członków konieczna.

T. U. R.

W piątek o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Zw. Kelnerów (Śliska nr. 9) Walne Zebranie Sceny Robotniczej T.U.R.

Sobota, 11 lutego

Lokal T. U. R. (Al. 3-go maja 2) godz. 19-ta referat dyskusyjny na temat opieki społecznej w Warszawie.

R.T.P.D.

Zarząd Odziału Warszawskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, iż Walne Zebranie Oddziału odbędzie się dnia 16 lutego r. b. o godz. 6.30 w 1-szym terminie, o godz. 7-ej w 2-gim terminie, w lokalu Dzielnicy P. P. S., przy ul. Wolskiej 44.

Porządek dzienny następujący:

1. Wybór Prezydium.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne,
   b) kasowe,
   c) Komisji Rewizyjnej.
3. Dyskusja.
4. Wolne wnioski.

Sekretarz (—) *Mieczysław Tyll* Przewodniczący (—) *Józef Donat*

Walne zebranie Robotn. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

odbędzie się dnia 12 marca r. b. o godz. 10.30 rano w lokalu Zakładu Towarzystwa „Dom Dziecka im. Heleny Dłuskiej“ w Helenowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydium.

2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania.

3) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) oddziałów, c) Komisji Rewizyjnej.

4) Preliminarze budżetowe rok 1938/39, rok 1939/40.

5) Upoważnienie dla Zarządu Głównego Towarzystwa do kupna, sprzedaży i zamiany nieruchomości.

6) Referat: „Zadania Towarzystwa w dobie obecnej“.

7) Wybory: a) uzupełniające do Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) sądu rozjemczego.

8) Wolne wnioski.

Sekretarz *W. Pożaryska* Przewodniczący *T. Arciszewski*

Wezwanie

DO B. WYCHOWAŃCÓW GIMNAZJUM REJA

Dnia 29 stycznia odbyło się walne zebranie Koła b. Wychowańców Gimnazjum im. M. Reja w Warszawie, na którym postanowiono zwołać zjazd wszystkich b. wychowańców szkoły w maju r. b. w Warszawie. B. wychowańcy proszeni są o nadesłanie adresów własnych oraz wiadomych im adresów kolegów do zarządu Koła b. Wychowańców pod adresem gimnazjum im. M. Reja — Plac Małachowskiego 1, Warszawa.

Ścisła data i program zjazdu zostaną podane do wiadomości dodatkowo.

Dział LEKARSKI

Ogłoszenia drobne

KUPNO-SPRZEDAŻ

RÓŻNE

TEATRY

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu“.

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. dziś „Grube ryby“ Bałuckiego

TEATR POLSKI: Dziś premiera komedii L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“.

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne“ w reżyserii Niewiarowicza

TEATR NOWY: Dziś trzy jednoaktówki: Norwida „Miłość czysta u kąpieli morskich“, Rittnera „Odwiedziny o zmroku“ i Czechowicza „Czasu jutrzennego“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty“.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“ gra dziś sensacyjną rewię p. t. „Pod parasolem“, w której na czele zespołu występuje Chór Dana.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś wielka rewia karnawałowa p.t. „Kochajmy zwierzęta“.

TEATR „WIELKA REWIA“. Dziś i codziennie nowa rewia „Szukamy gwiazdy“. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): Codziennie „Pani Bovary“ z Marią Malicką. W próbach wspaniała komedia Tirso de Molina p. t. „Don Kil“ w zielonych spodniach“.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek“ — ostatnie dni.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa komedia „Dom wariatów“.

TEATR „8.15“ daje ostatnie przedstawienia operetki Abrahama „Roxy i jej drużyna“ z Lodą Halamą.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Codziennie „Uciekła mi przepióreczka“ Żeromskiego.

TEATR „BUFFO“. Dziś „Niech przyjdzie pierwszego“.

TEATR CRICOT Królewska 13. Codziennie „Mąż i żona“ — Aleksandra Fredry, komedia w 3 aktach z międzyaktami Adama Polewki.

Z FILHARMONII: W piątek, 10 lutego o godz. 20-ej punktualnie odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Waleriana Bierdiajewa.

Solistą tego wieczoru będzie wybitny pianista Wilhelmina Kempt, która wykona koncert fortepianowy B-dur Mozarta.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRACH T. K. K. T.

TEATR NARODOWY gra o godz. 4 pop. nieodwołalnie ostatni raz w sezonie „Szaleństwo“ z Eichlerówną w roli głównej.

TEATR POLSKI gra o godz. 3.30 pop. „Maskaradę“ w premierowej obsadzie.

TEATR LETNI gra o godz. 4 pop. „W roli głównej Barbara Bow“ z Modzelewską i Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY gra o godz. 4 pop. ostatni raz „Żywy ładunek“ z Lindorfówną i Wesołowskim.

TEATR MAŁY gra o godz. 4 pop. „Temperamenty“.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Gehenna“
ATLANTIC: „Władczyni“.
ANTINEA (Żelazna): „Alarm w Pekinie“ i „Kalif z Bagdadu“.
ACRON: „Bohater naszych czasów“ i „Czar Hiszpanii“.
AMOR: „Moja panna mama“.
BAŁTYK: „Maria Antonina“.
BIS (Elektoralna 21): „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny“.
CASINO: „Verdi“ z Gigli.
COLOSSEUM: „Załoga nieustraszonych“.
CZARY (Chłodna 29a): „Indie mówią“.
EDEN (Marszałkowska Nr. 32a): „Znachor“.
ELITE (Marszałk. 81a): „Wakacje“ i „Bitwa na Broadwayu“.
ERA: „Piekło Sahary“ i dodatki.
EUROPA: „Żona - lalka“.
FAMA (Przejazd 9): „Za winy niepopełnione“.
FILHARMONIA: „Za winy niepopełnione“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Milioner na tydzień“ i „Pod maską złoczyńca“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Pensjonarka“ i „Diabelska eskadra“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „100 dni Napoleona“ (Bitwa pod Waterloo) i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Granica“.
ITALIA (Wolska 32): „Rosalie“.
IMPERIAL: „Goldwyn Follies“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Ślepy zaułek“ i „Zaufaj mi“.
KOMETA (Chłodna 49): „Prawo do szczęścia“ i rewia.
MASKA (Leszno): „Port Artura“ i „Ostrożnie profesorze“.
MEWA (Hoża): „Drapieżne maleństwo“ i „Magiczny klucz“.
METRO (Smocza 30): „Piętno przeszłości“ i „Cefe Metropol“.
MUCHA (Długa 10): „Szczęśliwa 13-tka“ i „Utajone myśli“.
MIEJSKI: „Złotowłosa“.
MAJESTIC: „Druga młodość“.
MASKA (Leszno 70): „8-ma żona Sinobrodego“ i „Bunt załogi“.
NOWA TOMBOLA: (Marszałkowska 34): „Książę i żebrak“ i „Pasażerka na gapę“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 3) „Piętno przeszłości“ i „Dla Ciebie Senorito“.
PALADIUM: „Suez“.
PAN: „Zapomniana melodia“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Fortancerki“ i „Barkarola“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Kobiety nad przepaścią“ i „Czar cyganerii“.
PRAGA (Targowa 71): „Przestępca“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Granica“ i „Mali geniusze“.
RAJ (Czerniak. 191): „Daniel Boone“ i „Dzień na wyścigach“.
RIALTO: „Dwaj rywale“.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Student z Oxfordu“.
REX: „Będzie lepiej“.
ROXY (Wolska 14): „Wrzos“.
STYLOWY: „W sidłach miłości“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „La Habanera“.
SORRENTO (Krypska 34): „Więzień królewski“ i Bohater dnia“.
STUDIO: „Beniamino Gigli“.
ŚWIATOWID: „Konflikt“.
SFINKS (Senatorska 29): „Prof. Wilczur“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Miłość w dżungli“ i „Za kulisami“
ŚWIAT (Żoliborz): „Tańce szczęścia i rozpaczy“ i „Szeik“.
ŚWIT (N. Świat 19): „Pani Walewska“.
TON (Puławska 39): „Marco Polo“ i rewia.
UCIECHA (Złota 72): „Pola Elizejskie“.
UNIA (Dzika 9): „Marco Polo“ i rewia.
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzą się“.

Co grają w teatrach i kinach

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.